Nr. 236. We Lwowie — Niedziela dnia 23. Września 1894. Rok XXXIV.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1·50, kwartalnie zł. 4·50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7·50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ**, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie** Aministracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam (Ciborowski, 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie** n. M: Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. **w Warszawie:** Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłosz 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10–12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Zaproszenie do przedpłaty.

Gazeta Narodowa

wychodząca codziennie nie wyłączając niedziel i świąt

o godzinie 8 rano.

kosztuje:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ — „	12 „

Miejscowi prenumeratorowie mają prawo zupełnie **bezpłatnego** wypożyczania książek polskich, niemieckich i francuskich, ze znanej czytelni księgarni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Nadto wszyscy prenumeratorowie mają następujące ułatwienia:

a) mogą otrzymywać tygodnik satyryczno-humorystyczny **Szczutek**, za cenę niższą niż połowę, bo za dopłatą miesięcznie tylko **35** ct., kwartalnie **1** zł.

b) mogą otrzymywać **Bibliotekę powieściową „Gaz. Nar.“** wychodzącą co tygodnia zeszytami a zamieszczającą powieści znakomitszych autorów polskich i obcych, za dopłatą bardzo małą, bo miesięcznie tylko **40** ct., kwartalnie **1** zł. **10** ct. W „Bibliotece powieściowej“ rozpoczął się niedawno druk cyklu nowel **Sewera**. Zeszyty za I. kwartał, zawierające powieść Abgar Sołtana **„Bez metryki“** i za II. kwartał, zawierające powieść **Greybnera** p n. **„Pan Wyręba“**. — dla pren. „Gaz. Nar.“ są, o ile zapas wystarczy, do nabycia po 10 ct. za zeszyt dwuarkuszowy.

c) mogą otrzymać po cenach niżej połowy obniżonych następujące powieści: **Rodziewiczówny** „Jaskółczym szlakiem“ (tom obejmujący 23 arkuszy druku) **50** ct. — **Giżowskiego** „Jelena“ **30** ct. i „Dwie nowele“ **25** ct. (bez przesyłki pocztowej), jako też ilustrowanego „Kucharza krakowskiego“ za cenę 2 zł. z przesyłką pocztową.

Z końcem bież. miesiąca rozpoczniemy w fejletonie pisma naszego druk nowej powieści br. **Hagenowej** p. n. **„Szalone serca“** i **Federowicza „Czterdzieści dni na morzu“**.

Polska buta
a pokora niemiecka.

Lwów d. 22. września.

Mowa cesarza Wilhelma II w Królewcu, nawołująca wszystkie stronnictwa do walki przeciw partyi wywrotu tj. przeciw socyalizmowi i anarchizmowi, — jako też wezwanie ks. Bismarka wszystkich Niemców do walki przeciw szlachcie polskiej i duchowieństwu polskiemu — stanowią przedmiot, na tle którego wre dyskusya dziennikarska w całych Niemczech.

Wolno-konserwatywna *Post*, zacięty wróg Polaków, wytacza wojnę liberalizmowi niemieckiemu, tak zwanemu wolnomyślnemu; i wytyka mu, że jest tylko zakapturzoną socyalną demokracyą. Junkierska *Kreuzztg.* nawołuje do krucyaty przeciw wszelkim liberałom, i przytacza ciekawe antimonarsze artykuły narodowo-liberalnej *Kölnische Ztg.* z niedawnych czasów, jako wymierzone przeciw monarchizmowi, — a *Köln. Ztg.* w tym stanie rzeczy usiłuje zwrócić uwagę ponownie przeciw Polakom, i w artykule „Polska buta a pokora niemiecka“ budzi Teutonów do boju.

W elokubracyi wspomnianej smaga powolność rządowych władz poznańskich dla Polaków, które zakazały urzędnikom udziału w wycieczce do Warcina, uderza na komendernjącego jen. Secta za odmówienie wycieczkowcom kapeli wojskowej, choć ją dał korpus 2 i opowiada, że gdy cesarz o powody zakazu zapytał, odpowiedziano mu, że wycieczka owa jest złośliwą demonstracyą przeciw polityce cesarza. Wystąpiła tu — wywodzi *Köln. Ztg.* — pokora niemiecka, nie o cesarza bowiem chodziło władzom, ale chciano zabronić Niemcom udziału w niemiłej dla Polaków demonstracyi.

Jako główny powód tego stanu rzeczy wskazuje pismo wspomniane okoliczność, że arcybiskup Stablewski zawojował naczelnego prezydenta (namiestnika) a nawet i komenderującego pod względem politycznym. Polacy tedy korzystają z tej pokory niemieckiej i buta ich na wierzch wychodzi, Na dowód tej buty przytacza *Köln. Ztg.* starą historyę, że polski hrabia K., u którego ks. Jerzy saski stanął kwaterą podczas manewrów, zabronił wywieszenia chorągwi niemieckiej na swoim dworze (bismarkowskie *Hamb. Nachr.* zapewniały poprzód, że była to hrabina) i kiedy się na to użalano, wyższa władza wojskowa odpowiedziała, aby dać całej sprawie spokój. Dalszym zarzutem *Köln Ztg.* przeciw poznańskim władzom pruskim jest to, że naczelny prezydent Willamowitz zanadto żyje i za bliskie utrzymuje stosunki z szlachtą i duchowieństwem polskiem, skutkiem też czego nabrał i wypowiada przekonanie, że niepodobna powstrzymać potężniejącej polonizacyi Poznańskiego i trzeba się zadowolić tem, aby Polaków w dobrym humorze utrzymywano. Arcyb. Stablewski gra rolę prymasa, a naczelny prezydent nieraz go odwidza, choć arcybiskup wcale go nie rowizytuje.

To są liczne argumenty na dowód polskiej buty a pokory niemieckiej. Najbardziej atoli irytuje się *Köln. Ztg.* przemówieniem p. Kościelskiego, wygłoszonem na lwowskim bankiecie dla Wielkopolan, które i najbardziej ślepym powinnoby, zdaniem tego pisma, oczy otworzyć. P. Kościelski wypowiedział jasno, że Polacy nie stracili nadziei odbudowania Polski, i że naród polski ciągle jest cały, jednem sercem i duchem mimo linij granicznych, że Polacy pruscy nauczyli się skupienia i roztropności od galicyjskich, a jeśli niekiedy milczą, to dlatego, że rozum polityczny nakazuje milczenie ich uczuciu, aby nie wyrwać się z czemś, coby sprawie polskiej szkodziło.... Tej zarozumiałości Polaków wydziwić się, a bezczynności wobec tego władzom pruskim — *Köln. Ztg.* przebaczyć nie może.

Niechże się dziwi i nie przebacza!

Niemiecka prasa katolicka natomiast stanęła po stronie Polaków. *Schlesische Volksztg.*, która w czasie wyborów nieraz uderzała na Polaków, podaje artykuł pod nap. „Polakożerstwo w Warcinie“, w którym między innemi powiada: „Ks. Bismark dopuszcza się wielkiego błędu w swojej loice. Przedstawia on szlachtę i duchowieństwo jako najniebezpieczniejszych uwodzicieli i przewódzców poczciwego ludu. Ależ jeśli on w istocie pragnie pozyskać lud dla rządu i wyrwać go z pod wpływu szlachty i duchowieństwa, to drogę ma jasno wskazaną: należy zadość uczynić życzeniom ludu, odjąć mu wszelki powód do skarg na gwałcenie jego właściwości narodowej i swobody kościelnej. Z premis Bismarka wypływałaby konsekwentnie ta konkluzya: poczyńcie ustępstwa narodowe, aby masa Polaków zadowoloną była ze stosunków polskich i ekonomicznych. Gdyby stary jegomość szanował loikę, to nie byłby potrzebował w końcu prawić o „szturmie“ przeciw Polakom, tylko o spokojnem utrzymaniu narodowej posiadłości niemieckiej w prowincyach mieszanych, tak, iżby Niemcy swoją narodowość w swobodnej konkurencyi szanowali i pielęgnowali i zarazem dozwolili jej Polakom, którzy przeciw prawu nie wykraczają.“

Monachijskie zaś *Neueste Nachrichten* ciekawą podnoszą kwestyę. Powiadają one, że walka antipolska jest potrzebną, ale zachodzi jedna trudność. Oto „w traktowaniu spraw polskich przez rząd, stronnictwa i opinię publiczną szczególny uwydatnia się stosunek. Juściś, oprócz socyalnej demokracyi, nie masz Niemca, któryby nie pragnął wzmocnienia niemiectwa we wschodnich prowincyach, któryby mocno nie bolał nad wzmaganiem się i postępami polonizmu, — tak więc powinienby napotkać samych wrogów każdy system polityczny, któryby Polaków jawnie forytował — a przecież niepodobna twierdzić, iżby Niemcy bardzo sierdziście się opierali temu forytowaniu. A powód tego jasny — każde niemieckie stronnictwo w parlamencie potrzebowało już głosów polskich, i jeśli któremu posłowie polscy stali się niedogodnymi, to wnet znalazła się sposobność, że Polacy mu przysługę wyrządzili.“

Cała ta dyskusya a raczej antipolska heca powinna nas o jednem tylko przekonać: że winniśmy się mieć ustawicznie na baczności i ani pochlebstwa ani grubjaństwa nie powinny nas wytrącić z równowagi — ale powinniśmy dalej w zgodzie i jedności narodowej bronić całą duszą sprawiedliwości i praw naszych narodowych.

Modus vivendi
między Watykanem i Kwirynałem.

Lwów 22 września.

Na tle ostatniego przemówienia prezydenta włoskiego gabinetu p. Crispiego, wygłoszonego w Neapolu, o którem już kilkakrotnie obszernie pisaliśmy, snują się dalej, jako o rzeczy nader ważnej dla całego świata, enuncyacye dziennikarskie, pochodzące z kół, zostających w bliższych stosunkach bądź to ze Stolicą Apostolską, bądź to z dworem królewskim. Obecnie wiedeńska *Polit. Corr.* otrzymała list z Rzymu od swego korespondenta, mającego stosunki w kołach watykańskich, który — podobnie jak my przed kilku dniami — stwierdza, że dziś mówić już o pojednaniu Watykanu z Kwirynałem jest rzeczą przedwczesną, niewątpliwie jednak pewne zbliżenie się nastąpiło.

„Dopokąd — powiada korespondent rzymski *Polit, Corresp.* — Ojciec św. nie zrzeknie się posiadania Rzymu, albo nie nastąpi restytucya władzy świeckiej papieża, dopotąd o ostatecznem porozumieniu między Watykanem a Kwirynałem nie może być mowy. Niewłaściwem jest przeto twierdzenie, iż ostatnie wypadki oznaczają koniec walki między świecką a duchowną władzą. Słusznem jest tylko, iż wyrażają one pewne między Watykanem a Kwirynałem zbliżenie, które nie dotyka zasadniczych kwestyj, lecz tylko przygotowuje teren dla ewentualnego porozumienia co do innych wspólnych interesów. Można w tem nawet upatrywać drogę do trwałego *modus vivendi* między Watykanem a Kwirynałem.“

Gdy sprawa ta zajmuje nietylko Włochy ale i świat cały, nic dziwnego że oczekiwano z ciekawością, jak to już wczoraj zauważyliśmy, rocznicy (20. września) zajęcia Rzymu przez wojska sabaudzkie, w którym to dniu odbywają się w Rzymie narodowe manifestacye na cześć Kwirynału a król wystosowuje telegram do burmistrza miasta wiecznego. Manifestacye, jak to już donieśliśmy wczoraj, wypadły tego roku skromnie, — telegram zaś króla zawiódł również oczekiwania tych, którzy spodziewali się, że będzie on komentarzem do ostatnich wypadków we Włoszech na tle stworzenia *modus vivendi* lub wykopania większej jeszcze przepaści między Watykanem a Kwirynałem. Telegram królewski, który dziś znany nam już jest w dosłownej swej treści, nie wychodzi zbytecznie po za ramy zwykłej retoryki dyplomatycznej. Brzmi on:

„Hołdy, które rzymska municypalność, jako wierny tłumacz uczuć ludności, składa corocznie w tym dniu, pełnym chwały, pamięci mojego ojca, są najsilniejszym dowodem przywiązania, jakiego życzyć sobie może moje serce. Święcąc pamięć cnót króla-oswobodziciela, stawia go stolica królewska jako wzniosły przykład tego, w jaki sposób ojczyznę, której dał niepodległość i wolność, uczynić silną i wielką. Bóg pobłogosławi to szlachetne przedsięwzięcie, a naród włoski, kiedy na przyszły rok w tym samym dniu obchodzić będzie pierwszy jubileusz jedności Włoch, równocześnie — jak z całą pewnością ufam — będzie święcił swoje ekonomiczne odrodzenie. Tem życzeniem dziękuję miastu Rzymowi za słowa wiernego przywiązania. *Humbert.*“

Wspomnienie Boga i ekonomicznego położenia Rzymu nie bardzo przypadną do smaku radykałom — i ostatecznie wyglądają jako akces króla do neapolitańskiej mowy Crispiego i do odpowiedzi, jaką Crispi w przeddzień rocznicy dał deputacyi muuicypalności rzymskiej.

Co do samego zaś stosunku między watykanem a kwirynałem, to rzecz musi być pozostawioną czasowi — a powyżej zacytowany ustęp z korespondencyi rzymskiej *Polit. Corresp.* sytuacyę obecną — zdaniem naszem — najlepiej rakteruzuje.

Pisma rosyjskie o Galicyi.

Przez pryzmat całkiem odmienny spogląda czytelnik rosyjski na stosunki galicyjskie. Źródłem informacyjnem jest organ moskalofilów galicyjskich *Hałyczanyn*, bo innej barwy dzienniki ruskie albo debitu w Rosyi nie mają, albo są wcale nieznane i nieczytywane. *Hałyczanyn* przedrukowuje w całości lub streszczeniu artykuły dzienników rosyjskich, a te ostatnie czerpią z niego wiadomości o stosunkach politycznych, społecznych i ekonomicznych Galicyi. Cały jad nienawiści, jaki wylał *Hałyczanyn* z powodu ostatnich objawów życia polskiego, zarówno w chwilach uroczystych, jak i powszednich, rozlał się po całej prasie rosyjskiej, a z niej przeniknął w umysły setek tysięcy czytelników rosyjskich. *Hałyczanyn* twierdził np., iż całe wsie galicyjskie wymierają z głodu, a żyd zabiera chłopom resztki mienia, i wnet wiadomość ta przechodzi do prasy rosyjskiej. *Hałyczanyn* widzi w panoramie Racławickiej rękawicę rzuconą Rosyi, a wystawę lwowską nazywa próbką na małą skalę wskrzeszenia Polski, to samo powtarza za nim prasa rosyjska. Nie podobało się *Hałyczanynowi* gościnne przyjęcie p. Plenera we Lwowie; wkrótce potem na tenże temat rozpisały się *Mosk. Wied.* w artyknle wstępnym.

Nawet cyfry osób, zmarłych na cholerę w Galicyi, od chwili otwarcia wystawy, drukował z umysłu *Hałyczanyn* tłustemi literami, aby referenci rosyjscy tem łatwiej dostrzedz je mogli i przedrukować w swych dziennikach. Bywają czasami i korespondencye ze Lwowa, Wiednia i Czerniowiec, podpisywane przez różnych „Hlinczaków“, „Russkich“, „Bukowińców“ i tym podobne pseudonimy, ale wszystkie one zdają się pochodzić z jednej kuźni, noszą jednakie piętno na sobie. We wszystkich powtarzają się te same waryacye na temat, wzięty z artykułów *Hałyczanyna.*

Niedawno w *Nowoje Wremia* zaczęły się pojawiać korespondencye ze Lwowa i Krakowa, podpisane pseudonimem „Novus“, pod którym zwykle się ukrywa korespondent tego dziennika z Warszawy, zajmujący tamże widocznie jakieś stanowisko urzędowe. Z tonu jego warszawskich korespondencyj osądzić nawet można, iż swego urlopu wakacyjnego i jakiej takiej znajomości języka polskiego używać musi p. „Novus“ do podpatrywania różnych lub pewnych objawów życia polskiego za granicą.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, iż p. „Novus“ będzie opisywał wystawę, że da może o niej choćby najogólniejsze wyobrażenie. Korespondencye swe rozpoczyna od pochwał dla redaktora *Hałyczanyna*, p. Markowa, o którym między innymi powiada, iż „ludzi, tak jak pan Markow oddanych sprawie rosyjskiej, jest w Galicyi niestety zaledwie tylko kilku.“ Korespondent *Nowoje Wremia* z całej wystawy wspomina tylko o panoramie Racławickiej, (o której mówi naturalnie z wielką ironią) i o cerkiewce ruskiej, która daje mu znowu powód do narzekania na poniewieranie obrządku unickiego i uczuć religijnych narodu ruskiego przez Polaków. Oprócz tego mówi jeszcze p. Novus o wystawie ruskich towarzystw z największą złośliwością, zestawiając w swej notatce obok siebie portrety Szewczenki i wyroby ślusarskie, „kilka butelek wódki“ obok wydawnictw „Towarzystwa naukowego imienia Szewczenk“i i „Proświty.“

Tyle tylko dowie się czytelnik rosyjski o wystawie lwowskiej z największego z dzienników rosyjskich i najlepiej obecnie redagowanego. Natomiast można się z tych korespondencyj dowiedzieć czego innego, co widocznie p. Novusa więcej tam interesowało i czem widocznie postara się w oczach swej władzy przełożonej wykazać korzyści dla rządu ze swego pobytu we Lwowie. Donosi między innemi, iż na wszystkich kongresach, jakie w tym czasie odbyły się we Lwowie, radzono tylko nad odbudowaniem Polski „od morza do morza“, a nauka była li tylko pozorem. W końcu ponotował nazwiska osób z Królestwa, biorących udział w różnych kongresach, co do których dostarczyć mu były w stanie informacye, zasięgnięte z „russkich“ kół we Lwowie, a więc informacye od osób,

---

PRZESTRZEŃ.

Urywek z życia.

[Ciąg dalszy.]

II.

Minęło kilka tygodni, podczas których panna Felicya ciężko chorowała. Najbliżsi czułą opieką sercem ją otaczali, narzeczony kilka zazy na dzień o zdrowie się dowiadywał.

Po tym przeciągu czasu chora miała się lepiej. Sądzić było można, że już nie długo uśmiechy szczęścia na usta powrócą, że wiosenne słońce nowemi siłami te stracone zastąpi; a blaskiem swym rozpędzi przykre wspomnienia wypadku w wagonie, i choroby, które jak niespodziewane intermezzo wplotło się w jednolity, jak dotąd, szereg zadowolenia i wesela.

Jednego dnia panna Felicya daleko zdrowszą się czuła. Gwałtownie domagała się, żeby jej doktor wstać pozwolił i żywo rozmawiając po za łóżko się wychyliła. Jednak w niespełna sekundę, cofnęła się napowrót i szczelnie kołdrą okrywała. Twarz jej zbladła, w oczach odbiła się trwoga.

— Co ci się stało? — spytała matka.

— Nie wiem, alem się bardzo przestraszyła. Jak tylko znajdę się wśród trochę szerszej przestrzeni, bez wyraźnego oparcia, to ogromny mnie strach ogarnia tej właśnie pustej przestrzeni, gdyż mi się przypomina ta pusta, czarna otchłań, bez podstawy, w której byłam zawieszona wtedy, kiedym z wagonu wyleciała. Ach! Każda pusta przestrzeń taka teraz dla mnie straszna. Drżę, kiedy chcę nawet rękę po za łóżko wysunąć.

Doktor, słuchając słów tych, spoważniał, nie zrobił jednak żadnej uwagi. Matka ze współczuciem na nią spojrzała.

— Moje dziecko, to chorobliwe przywidzenie. Jak wstaniesz, to o swoich strachach i myśleć nie będziesz.

— Nie wiem, ale mi się zdaje, że nigdy tyle odwagi w sobie nie znajdę, żeby stanąć np. przy oknie, wychylić się po za nie, lub choćby spojrzeć nawet. Ja nie wiem, co to jest, ale mi się zdaje, że każda pusta przestrzeń, to straszna przepaść, która mnie chce do siebie wciągnąć koniecznie. Ach! Boże! Ja się przestrzeni tej tak boję! — i mówiąc to, trwożliwie do poduszek się tuliła, jakby wśród nich schronienia szukała przed rozmiarem dosyć obszernego pokoju, w którym się znajdowała.

Matka jej przypomniała sobie teraz niektóre szczegóły z ciągu trwania choroby, a mianowicie to, że panna Felicya z brzegu łóżka uporczywie się zawsze odsuwała, przyciskała się szczelnie do poduszek i ściany, a rąk nigdy swobodnie z pod kołdry nie wysuwała.

Nareszcie nadszedł dzień, tak niecierpliwie przez wszystkich oczekiwany, dzień powstania z łóżka, początek rekonwalescencyi. Odprasowywano ładny, różowy szlafroczek, w który panna Felicya ubrać się miała, by żywa jego barwa odbiła się w wymizerowanych jej rysach, była zapowiedzią rumieńca.

Pan Edwin przyszedł z rękami kwiatów pełnemi, rozłożył je po salonie; a największe ich wiązki leżały koło fotelu, na którym chora spocząć miała. I nucąc coś wesołego chodził po pokoju, niecierpliwił się w myśli, że tualeta jego narzeczonej tak długo się przeciąga. Dziwił się, że ten salon, taki przez ostatnie tygodnie sztywny i ponury, tego dnia jakoś świątecznie wyglądał, i jaśniej w nim niż kiedykolwiek było. Czy rozstawione kwiaty barw mu swoich pożyczyły? Czy z twarzy pana Edwina myśl o szczęściu, o tem, że za chwilę po długiem niewidzeniu narzeczonę swoją zobaczy, tak silnie promieniała, że rozjaśniła całe jego otoczenie?

W drugim pokoju kroki się słyszeć dały. Drzwi się otworzyły i na progu stanęła panna Felicya wsparta na ramieniu matki. Lecz zaledwie się z narzeczonym przywitała, spojrzała po pokoju i trwoga ją ogarnęła. Środkiem przez całą jego długość przejść trzeba będzie, by dojść do fotelu, który na nią czekał, a na środku pustej przestrzeni tak wiele! I straszna, niedopuszczająca rozumowania obawa przestrzeni, wstrząsnęła nią całą. Twarz, pomimo różowego szlafroczka, wydawała się białą jak kreda.

— Tędy lepiej chodźmy — rzekła do matki, i pociągając ją wzdłuż ściany, jedną ręką mocno jej ramię ściskała, a drugą gorączkowo prawie chwytała się muru i przedmiotów koło niego się znajdujących, jakby co chwila grunt jej się z pod stóp usuwał i ona w przepaść stoczyć się miała. Ta chorobliwa trwoga, która już na manią wyglądała, przykre wrażenie wywarła na obecnych. Smutek się wcisnął w atmosferę salonu, wesele w oczach i jasność słońca przyćmiewać się zdawał.

Ha! Nareszcie bezpieczna! Siedziała wsunięta w głąb fotelu; dobrze jej tam i zacisznie było, więc uśmiechy powróciły i twarz zdrowszej nabrała barwy.

Była jeszcze bardzo mizerna i przezroczysta, wyglądała jak śliczny egzotyczny kwiatek, ale z gatunku mimozy, która się nawet oddechu boi, nawet niedostrzegalny odczuje i ze strachu przed nim listki swoje zwinie.

Pan Edwin z zajęciem i współczuciem narzeczonej się przyglądał. Biedna istotka, chorobą tak wychudzona, bezsilna, dlatego taka trwożliwa. Trzeba ją będzie odchuchać i wypielęgnować, otoczyć miłością i opieką, a przywiędnięty kwiatek w dawną swą żywą przyoblecze się barwę; organizmowi panny Felicyi siły odpornej więcej przybędzie i zwalczyć nią będzie mogła chorobliwą trwogę przed pustą przestrzenią, która ją teraz dręczy bezustannie. I całe to zdarzenie w niepamięć pójdzie, nawet myśl o niem ustąpi myśli o szczęściu i radości.

Tak myślał pan Edwin, skoro usiadł koło narzeczonej, troskliwie ją szalem okrył, domknął uchylone okno, by przez jego szczeliny chłodny powiew się nie przecisnął i nie zwarzył jego delikatnej egzotycznej roślinki.

Panna Felicya wesoło się uśmiechała. Nie dręczyła ją pusta przestrzeń, bo ją pan Edwin sobą zasłonił, a gdy rozmawiać zaczęli, to i zapomniała, że coś wzbudzającego trwogę po za nim rozciągać się może.

Po długiem niewidzeniu rozmowa była tak ożywioną, że nadążyć nie mogli wypowiadać wszystkiego, co im się do głowy tłoczyło. Trzebaż się było wyspowiadać ze wszystkich czynów i myśli z tych ostatnich tygodni, nacieszyć się chwilą obecną, ugrupować prześliczne obrazy świetlanej przyszłości, ustroić świat cały w barwy od słońca zapożyczone. Tematu tak wiele, a czasu rozpaczliwie mało! I ani się spostrzegli, jak wieczór pannę Felicyę z salonu wypłoszyć przyszedł. Trzeba było się pożegnać i na kiedyindziej pogawędkę odłożyć. Krótka była chwila zapomnienia i wesela. Gdy biedna rekonwalescentka z fotela powstała, znów ją strach ogarnął, gdyż straszna pusta przestrzeń ramionami ją swemi otoczyła. Radości mało i krótko było, lekkie ma skrzydła, łatwo ulatuje, i znowu panna Felicya drząca ze strachu, zimnym potem oblana, ściskała kurczowo rękę matki, chwytała się ścian, by dojść bezpiecznie do swojego pokoju.

Pan Edwin po tych odwiedzinach u narzeczonej był mocno zakłopotany. Tyle tygodni cieszył się myślą o nich, obiecywał sobie tyle śmiechu i radości, a wyszedł ze smutnem wrażeniem, że może ta nadzwyczajna trwoga przestrzeni, to jest jakieś zboczenie umysłowe, silnem wstrząśnieniem w kolei wywołane.

Niedługo potrzeba było czasu, żeby przypuszczenie pana Edwina prawdziwemi się okazały. Pusta przestrzeń prawie z każdym dniem większą wzbudzała w pannie Felicyi trwogę. A strach ten ciągły nerwami wciąż szarpał, powrót do dawnych sił tamował.

Gdy sie to długo przeciągało, zawieziono ją do znakomitych specyalistów. Wypróbowawszy rozmaite sposoby kuracyi, wyciągnęli wniosek, że dojścia do równowagi umysłowej, dopiero po długich latach spodziewać się będzie można; lecz nawet za ten rezultat żaden z nich ręczyć nie chciał. Wrażenia, które nią wstrząsnęły wtedy w wagonie, kiedy była zawieszona na rękach w pustej przestrzeni, bez gruntu pod nogami, z tą grozą, że lada chwila lub poruszenie, straszna czarna przestrzeń pochłonąć ją może, wrażenia te były tak silne i gwałtowne, że ślad ich głębokim, może nigdy niewykorzenionym znakiem na umyśle się wyrył; i trwoga przestrzeni stała się chroniczną, stała się zboczeniem umysłowem.

Smutny był powrót z tej wycieczki po spokój, którego żaden z uczonych lekarzy dać nie umiał.

Pan Edwin na spotkanie narzeczonej i jej matki na dworzec wyjechał. Nie potrzebował się pytać z jakim rezultatem te panie powracały. Z listów znał prawdę, widział, jak panna Felicya drząca i blada, przytulona do matki z wagonu wysiadała. Przy powitaniu słów wszystkim brakowało, zdania się rwały; bo prawdziwy smutek w wymowę zdobić się nie umie, tylko szczęśliwe, dobre wieści słowami na usta się wydzierają, mimowoli, bezładnie, byle prędzej drudzy się niemi ucieszyli, by jaknajdalej rozeszły się jasne ich promienie.

Siedli do powozu, a rozmowa jakoś nawiązać się nie mogła. O rzeczach obojętnych mówiono urywanemi zdaniami, drażliwego przedmiotu, stanu zdrowia panny Felicyi, nie potrącano — myśleli o nim wszyscy.

Wsunięta w głąb powozu, skurczona, siedziała panna Felicya. Lękała się poruszyć, by przez okno przestronnej ulicy nie zobaczyć. Pan Edwin był zamyślony, a niewesołe to myśli były. Umysł miał jasny i logiczny, oryentował się łatwo z każdego położenia prędko zdawał sobie sprawę. Widział przed sobą swoją narzeczonę, w której oddawna zjednoczył wszystkie swoje myśli o walce, życiowem i światowem stanowisku, o obowiązkach społecznych i familijnych, widział ją teraz niezdolną do wywiązania się z żadnego z nich. Narzeczonę ma tuż koło siebie, ale jej do ołtarza nie będzie mógł poprowadzić, bo ona się zlęknie pustej przestrzeni kościoła i kroku naprzód postąpić nie potrafi. I sił pewnoby jej nie stało, by razem z nim mozolną drogę życia przebyć. I widział się pośród błędnego koła, oplątany jak siecią pajęczą uczuciami, wspomnieniami, jasnemi obrazami życia we dwoje, wysnutemi w chwilach szczęści i wiary w przyszłość, nie wiedział jak te nici ominąć lub rozplątać, Gdyby je rozerwał, toby mu kawał serca za sobą wyszarpały i krwi serdecznej sporoby się wysączyło... A zdrowy rozsądek zapomnieć i rozerwać nakazywał...

(D. n.)

które były nieobecne ale denuncyują na domysł.

Nareszcie jeszcze jeden objaw charakterystyczny uderza w prasie rosyjskiej. Przyjazd monarchy do Lwowa był faktem wielkiej doniosłości, zarówno dla Galicyi jak i dla całej monarchii austryacko-węgierskiej. Pisały o nim wszystkie dzienniki europejskie, a telegramy o szczegółach pobytu rozchodziły się na świat cały. Tymczasem wszystkie większe dzienniki rosyjskie zachowywały o tem głębokie milczenie. Żaden telegram z Wiednia nie doniósł o wyjeździe monarchy do Lwowa, chociaż obszernie telegrafowano stamtąd o manewrach w Landskronie. W jednym jedynym tylko telegramie z Wiednia do *Nowoje Wremia* wspomniano o pobycie cesarza w lwowskiem seminaryum grecko-katolickiem. Widocznie czekają w redakcyach tych dzienników na jakieś szczegóły lub dokładniejsze informacye w *Hałyczanynie* p. Markowa.

Cesarz Wilhelm II.
w Toruniu

Z Torunia piszą pod d. 20. bm:

Monarcha niemiecki przybywa do Torunia w sobotę 22. bm. o g. 8. rano. Po powitaniu na wielkim dworcu, dosiędzie konia i uda się przez wielki most na Wiśle na prawy brzeg rzeki i od mostu wielką drogą pojedzie w kierunku bramy fortecznej przed Kaszownikiem. Dojechawszy do ulicy św. Katarzyny, skręci na lewo i ulicą tą pojedzie dalej przez Rynek nowomiejski, ulicą Elżbiety i Szeroką, dotrze Rynku staromiejskiego, przejedzie około pomnika Kopernika i stanie przed frontonem ratuszowym od strony poczty.

Cała ta droga zamienioną została obecnie z niemałym wysiłkiem robotników i z niemałym również kosztem w drogę tryumfalną. Wysadzono ją gęsto potężnemi masztami biało z czarnem pomalowanemi, z których powiewają chorągwie pruskie. Przy wejściu w ulicę św. Katarzyny ustawiono potężną bramę w formie herbu miasta Torunia. Przed ratuszem zbudowano potężny namiot dla przyjęcia cesarskiego. Tu też spełnić ma cesarz puhar na powodzenie miasta. Tak się wyrażam, bo nie wiem na razie, jakby niemieckie „Ehrentrunk“ oddać po polsku. Przed tym namiotem wzniesiono właśnie obszerną trybunę dla pomieszczenia deputacyj miejskich i powiatowych. Namiot sam ma kopułę w formie cesarskiej korony niemieckiej.

Najgorzej wyszedł na tych przygotowaniach stary Kopernik na pomniku. Posąg jego spiżowy stoi od roku 1852 i zaśniedział oczywiście od zmiennych wpływów powietrza. A choć to rzecz zwyczajna u wszystkich posągów i pomników, nie wiem komu tam już na myśl przyszło, aby pana Mikołaja umyć gruntownie na stare lata. Użyto do tego koszerowania: wapna i mydła, jeżeli nie czegoś ostrzejszego jeszcze, przez co poważny astronom kanonik wyglądał drugiego dnia, jak mandaryn chiński: zielony płaszcz w żółte kwiatki. W mieście śmiech! A więc zasłonięto chińszczyznę płócienną oponą i zaczęto według recepty z Berlina zażądanej koszerować Kopernika jeszcze lepiej i niezawodnie intenzywniej. Po odsłonięciu zawołała publiczność jednogłośnie, że Kopernik paradnje teraz w nowym paletocie oficerskim, w takim jasnym, jakie są przepisane.

Na przyjęcie cesarskie staną wzdłuż całej via triumphalis wszystkie szkoły, cechy, stowarzyszenia miejscowe i z miast sąsiednich. Między niemi będą także i miejscowe Towarzystwa polskie. Zaproszono także 36 panien z miasta, a między niemi jedną Polkę, którym przypadnie honor powitania króla w murach miasta.

Z tatrzańskich turni.
(Wycieczka górali).

Zapowiadana od kilku tygodni wielka, z tysiąca osób składająca się wycieczka górali zakopańskich do Lwowa pod przewodem dr. Chramca, nie przyszła do skutku dla rozmaitych przyczyn, między innemi zaś z powodu przypadających na ów czas burzliwych wyborów gminnych i sezonowych a bardzo popłatnych zajęć górali: służenia turystom w charakterze przewodników.

P. Edwinowi, redaktorowi *Gońca tatrzańskiego* udało się jednak, jak to wczoraj donieśliśmy, zorganizować niewielką, bo zaledwie z trzydziestu kilku górali złożoną wycieczkę, której członkowie należą do najwybitniejszych i najbardziej charakterystycznych postaci na podhalu tatrzańskiem.

I tak przybyli dziś rano do nas: Sabała, 87-letni dość czerstwy staruszek, słynny na całą Polskę pieśniarz-wieszcz i filozof tatrzański, (którego portret i jedną bajkę pełną humoru i myśli filozoficznej zamieścił w nr. 1 *Goniec tatrz.*); Andrzej Słodyczka z Nowo-Bystrego, patryarcha gazdów tatrzańskich, w młodości swojej twórca marsza tatrzańskiego i wielu melodyj, noszących jego nazwę, człowiek okazałej postawy i nadzwyczaj wytrawnego sądu. Jest to mecenas, doradca i opiekun wielu okolicznych wiosek, pochodzi z wielce starożytnego rodu, szczycącego się przywilejami królów polskich. Trzecim wśród przybyłych górali do Lwowa jest Bartek Obrachta, pierwszy skrzypek i pierwszy przewodnik w Tatrach, który odbył z Janem Grzegorzewskim śmiałą wycieczkę w zimie przez główny teren tatrzański, wycieczkę, na którą się dotąd nikt nie był zdobył. Jest także Staszek Buca z Murzasichle, jeden z dwóch istniejących w Tatrach wybitnych dudziarzy, dalej J. Stopka Dziaduś, gazda z Kościelisk itd.

Sabała i dziatwa — to przeszłość i przyszłość Tatr — reszta, to wiek męski, dojrzały. Między młodzieżą obojga płci są uwagi godne indywidua, jak Józek Słomiak, rzeźbiarz z powołania, Teresa Hycówna, słynna z urody i wdzięku w tańcu, dalej gaździna Obrachina, Hycowa, przewodniczka koronkarek, Kołodziejowie itd.

Powyżej wymienieni przybywają w swych malowniczych strojach tj. w białych czuhach, nieliczna zaś garstka w czarnych czuhach. Słyszeliśmy, że i z okolic Zakopanego organizuje się większa wycieczka, która — nie wiedzieć jeszcze — czy zdąży połączyć się z powyżej omawianą. Górale przybywają z własną kapelą i jutro popiszą się przed publicznością swemi oryginalnemi tańcami na boisku gimnastycznem. Wieczornica tatrzańska odbędzie się o godz. 7. wieczorem z następującym programem:

1) Córa pysznego gazdy — nowela z hurbanowych barw i tanów, pod Gewontem wysnuta, przez Ewana, 2) Dudziarz, Staszka Buca z pod Murzasichle, muzyka i pieśni: a) Byli tu Polacy... (zbójnicka), b) Wiwat — wiwat, Baco nas..... (zbójnicka krzesana), c) Hej ni mogę, ni mogę — Do wiersycka chodzić..... (staroświecka), d) Juhasi, juhasi, — Ja se juhasecka..... (dziewczęca). 3) Sabały legenda „O zaśnionem wojsku w Tatrach. 4) Tańce: a) Podhalskie (z dziewczętami), b) Orawskie (przy własnej kapeli góralskiej). 5) Taniec zbójnicki (staroświecki), wykonany przy ogniu bengalskim przez górali z ciapagami (toporkami). Biletów nabyć można przy wejściu na boisko.

KRONIKA.

Lwów dnia 22. września.

Arcyks. Ferdynand d'Este, domniemany następca tronu austryackiego, przybył dziś o godz. 5 m. 30 do Lwowa i oczekiwany był na dworcu przez arcyksięcia Salwatora oraz pp. namiestnika, ks. Adama Sapiehę, ks. Windischgraetza, Gorayskiego, dyr. Marchwickiego i radcę dworu Krzaczkowskiego. Po powitaniu udał się arcyksiążę w towarzystwie ks. Sapiehy z dworca do hotelu Żorża.

O godz. 9¼ rano przybył arcyksiążę na wystawę, w towarzystwie adjutanta jenerała Wurmbranda, ks. Sapiehy i p. Gorayskiego i powitany został u wrót przez dyrekcyę wystawy. Przedewszystkiem udał się arcyksiążę na terasę, następnie zaś zwidził pałac sztuki, po którym oprowadzał go p. Wł. Łoziński. W dziale sztuki współczesnej szczególne zajęcie dostojnego gościa obudził obraz Witołda Pruszkowskiego „Pochód na Sybir“, w starożytnościach zaś pasy lite. Z kolei udał się arcyksiążę do mauzoleum Matejki, gdzie zachwycał się dziełami mistrza naszego, ztąd zaś do panoramy, gdzie wypytywał się p. Stykę o szczegóły ugrupowania i przebieg bitwy. Arcyksiążę kilkakrotnie zaznaczył, że panorama, o której już wiele słyszał, przeszła jego oczekiwania. O godz. 11. wrócił arcyks. do miasta i złożył wizytę ks. Windischgraetzowi, po g. 12 znowu przybył na wystawę i zwidził pawilon przemysłowy, architektury i pawilon Andrzeja hr. Potockiego.

Następnie udano się do pawilonu łowiectwa i leśnictwa. Tutaj oprowadzał arcyksięcia hr. Szembek i dawał wyjaśnienia p. Alfred Dzikowski. Arcyksiążę zatrzymał się w tym pawilonie dłużej i z ciekawością przyglądał się nagromadzonym tutaj pięknym okazom, przyznając, iż ten dział jest bardzo interesującym. Przyglądał się następnie mapie, na której uwidocznione jest Morskie Oko i pytał, czy ta kwestya sporna nie została rozstrzygniętą. Następnie koło pawilonu myśliwskiego oglądał arcyksiążę okazy drzewa hr. Stanisława Badeniego. Z kolei udano się do pawilonu ministerstwa skarbu, gdzie powitał i oprowadzał następnie arcyksięcia, wiceprezydent dyrek. skarbowej p. Korytowski, dalej do pawilonu Poppera (wełdzirski) i ministerstwa rolnictwa.

Na tem zakończono przedpołudniowe zwidzanie. Arcyksiążę powracając ku restauracyi francuskiej, spotkał na drodze hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, z którym się serdecznie przywitał. Hr. Dzieduszycki wyraził radość, iż arcyksiążę przyrzekł odwidzić jutro jego muzeum. O godz. 1 odbyło się w restauracyi francuskiej śniadanie, które dał ks. Adam Sapieha na cześć arcyksięcia. Prócz dostojnego gościa i gospodarza, wzięli udział w śniadaniu pp.: namiestnik hr. Badeni, marszałek kraj. ks. Sanguszko, komenderujący ks. Windischgraetz, ochmistrz dworu arcyks. hr. Wurmbrand, Agenor hr. Gołuchowski, Gorayski, Marchwicki, hr. Szembek, ks. Paweł Sapieha, wiceprezydent Korytowski, Wł. Łoziński, hr. Łubieński i sekretarz wystawy Zieliński.

O godz. 6 wieczorem odbędzie się u ks. Adamów Sapiehów w pałacu przy ulicy Kopernika obiad na cześć arcyksięcia, na który zaproszenie otrzymali: marszałek książę Sanguszko, namiestnikowstwo hr. Badeniowie, St. hr. Badeniowa, ks. Windischgraetzowie, ks. Pawłowie Sapiehowie, ks. Wład. Sapieha, Gorayski, ks. Romanowa Sanguszkowa, hr. Agenor Gołuchowski z żoną, Dembowski, Marchwicki, hr. Wilhelmowie Siemieńscy-Lewiccy, wiceprezydent Korytowski, Tchórznicki, hr. Cetner.

Po obiedzie odbędzie się u ks. Sapiehów herbata, na którą zaproszeni zostali prócz powyższych osobistości, rektor uniwersytetu dr. Ćwikliński, rektor politechniki Dziwiński i prof. dr. Tadeusz Pilat.

Arcyksiążę pozostaje we Lwowie do niedzieli godz. 3 popołudniu. Arcyksiążę w rozmowie z księciem prezesem wystawy oświadczył, iż w celu poznania kraju wybierze się do nas w październiku lub w listopadzie.

Arcyks. Karol Ludwik natychmiast po powrocie ze Lwowa do Wiednia wystosował do p. namiestnika Badeniego własnoręczne pismo, w którem raz jeszcze w najserdeczniejszych i najpochlebniejszych wyrazach dziękując za gościnność, w słowach pełnych gorącego uznania wspomina o wystawie krajowej i oświadcza swe zadowolenie, iż mógł ją pokazać swej małżonce. List ten kończy się wyrazami podzięki za przyjęcie, jakiego w ogóle arcyksięstwo doznali w mieście naszem.

Wiadomości z dworu. Cesarz powróci z Węgier do Wiednia w poniedziałek.

Arcyksiężna Bianka i księżniczka Alicya Bourbon wyjechały ze Lwowa do Wiednia.

Zapiski osobiste. Dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

P. Józef Kościelski ogłasza w *Neue fr. Presse* z dnia 22 bm. — jak nam z Wiednia telegrafują—list, w którym oświadcza, że nie otrzymał podczas pobytu swojego we Lwowie od cesarza Franciszka Józefa innego polecenia, jak tylko, aby wyraził pozdrowienie cesarzowi Wilhelmowi. Wszystkie inne doniesienia dzienników są zmyślone.

Gubernator wołyński gen. Suchodolskij przybył z Żytomierza do Lwowa celem przypatrzenia się naszej wystawie. P. Suchodolski, obraca się wyłącznie w ruskich kołach naszego miasta a ciceronem jest mu p. Markow, redaktor *Hałyczanina*.

Kandydatura poselska. Wedle *Neue fr. Presse* profesor uniwersytetu krakowskiego dr. Milewski ubiegać się będzie o mandat poselski z okręgu większej własności obwodu żółkiewskiego.

Doktorat honoris causa. Deputacya lwowskiego uniwersytetu, złożona z rektora dr. Ćwiklińskiego i prof. dr. Pilata, dr. Kruczkiewicza, dr. Szaraniewicza i dr. Ciesielskiego wręczyła wczoraj w uroczysty sposób dyplom doktora filozofii *honoris causa* hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu. Na przemowę rektora dr. Ćwiklińskiego podziękował w pięknych i serdecznych słowach hr. Dzieduszycki.

Ślub. W niedzielę dnia 23 bm. w kapliczce miejscowej w Szczakowej odbędzie się ślub urzędnika poczty szczakowskiej p. Adama Bogdaniego, syna śp. Edwarda i Antoniny z Zagórskich, z panną Wandą Kretschman, córką śp. Jana i Genowefy z Konopków.

Z placu wystawy. Dzień wczorajszy zapisze się korzystnie w kronikach wystawy. Od rana dość rojno było na wystawie, pomimo, że żadne urzędowe wycieczki nie były zapowiedziane. Na wystawie bywa teraz od dni kilku mniej więcej 5 do 6 tysięcy osób codziennie. Dziś w sobotę o godzinie 5 po południu. zaprodukował się po raz ostatni we Lwowie ze swym balonem i spadochronem aeronauta p. Szymański.

Na wystawę wysyła, według pism krakowskich, p. Fr. Macharski, właściciel znanego handlu p. f. „Hawełka“ wszystkich swoich subiektów i chłopców. Przykład ten winien zachęcić także innych przemysłowców.

(G) **Ze stacyi ratunkowej.** O godzinie 9 wieczorem zawezwano stacyę ratunkową na główny dworzec. Pociąg bowiem przywiózł z Starego Sioła Józefa Malinowskiego, robotnika stacyjnego, który dolewając naftę do płonącej lampy spowodował eksplozyę i padł ofiarą jej płomieni. Cała twarz, szyja, piersi i brzuch okryte były pęcherzami, a obie ręce formalnie spalone. Z największą starannością owinięto nieszczęśliwego watą i odwieziono do szpitala powszechnego.

O godzinie 5 po południu wezwała policya stacyę ratunkową do dziecka, które miała przejechać kolej elektryczna. Pogotowie zastało 7 letniego Stanisława Bachmana, syna strażnika kolei, okaleczonego ciężko w głowę i na boku. Mimo to jest pewna nadzieja utrzymania dziecka przy życiu. Naoczni świadkowie opowiadają, że chłopak wychodząc ze szkoły chciał przebiedz ulicę i wpadł pod wóz kolei elektrycznej, który go nie przejechał, tylko zachwyciwszy pokaleczył.

Woźnica kolei, o ile wnosić można, nie jest winnym, ponieważ chłopak padł pod wóz tak niespodziewanie, że wozu niepodobna było wstrzymać.

O godzinie 7 wieczorem odsławiono na stacyę ratunkową sługę policyjnego, który wypadł z wozu kolei elektrycznej i zranił się ciężko w głowę.

(G) **Brak wody** do picia daje się czuć dotkliwie mieszkańcom górnej części ul. Mickiewicza i placu Jura. Na całej tej przestrzeni aż po ul. Technicką, nie ma ani jednej studni.

Zapiski policyjne. Wczoraj popołudniu przystawiono do policyi czeladnika rzeźnickiego Piotra Launę, który na placu Krakowskim przejechał Zuzannę Paszkowską z Bezbrudów i obaliwszy ją dyszlem lekko poranił. Paszkowską odwieziono dla zaopatrzenia na stacyę ratunkową.

Kiedy odsłonić pomnik Mickiewicza. Z końcem listopada, jak to już donieśliśmy wczoraj, pomnik Mickiewicza w Krakowie będzie zupełnie gotów — rozchodzi się więc obecnie o to: czy zaraz pomnik ten ma być odsłonięty, czy też rzecz należy odroczyć do roku przyszłego? *N. Ref.* podnosi, że uroczystość ta powinna się odbyć przy udziale rodaków z pod obu innych zaborów, choćby z tego względu, że przyczynili się oni w znacznej części funduszami swemi do wzniesienia pomnika — a że w obecnej porze nie mogliby oni prawdopodobnie przybyć, zwłaszcza, że wielu z nich odwidziło w tym roku już Galicyę — przeto proponuje odroczenie odsłonięcia pomnika do 4. lipca roku przyszłego tj. do rocznicy sprowadzenia zwłok wieszcza na Wawel. Z funduszu zebranego na postawienie pomnika, pozostanie około 5000 złr. Tysiąc z tej sumy zamierza komitet budowy przeznaczyć na utrzymanie wieczystej lampy w grobowcu wieszcza Adama na Wawelu, co się zaś tyczy pozostałej reszty 4000 złr., dotąd żadna nie zapadła decyzya.

Oficerowie rezerwowi. Na wczorajszem (21. bm.) posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej omawiano obszernie kwestyę oficerów rezerwowych. Na interpelacyę del. Bolgara dla czego począwszy od bież. roku jednoroczni ochotnicy nie zostają mianowani oficerami rezerwowymi odpowiedział minister wojny Krieghammer, że stan wojenny korpusu oficerów przewyższa o 300 faktyczną potrzebę. Nie można mianować oficerów bez końca, albowiem na wypadek mobilizacyi okazałaby się ambarasująca zarząd wojskowy nadwyżka. Okoliczność ta spowodowała, że począwszy od tego roku tylko część ochotników mianowaną będzie oficerami, zaś reszta kadetami zastępcami oficerów. Minister oznajmił dalej, że z powodu braku oficerów czynnych, oficerów rezerwowych przenoszą w stan czynny, że jednak i ta procedura ustanie z chwilą, gdy szkoły kadeckie produkować będą wystarczającą liczbę oficerów. Na dalsze zapytanie Bolgara czy żołnierzowi asenterowanemu na trzy lata daną jest możność zostania oficerem odpowiedział minister, że żołnierze tacy mogą składać egzamina kadeckie i w tym celu komendy wojskowe udzielają im nawet urlopu rok jeden. Pułkownik Conisius zakomunikował, że dotąd aktywowano 757 oficerów rezerwowych i że obecnie służy próbnie celem uzyskania kwalifikacyi na czynnych oficerów 288 takich aspirantów.

Pożar. Piszą nam: Przed kilku dniami zgorzał dwór ze wszystkiemi budynkami w Dupliskach, własność p. Witołda Wolańskiego. Szkoda jest bardzo znaczna, bo tylko budynki były nisko asekurowane, a urządzenie zaś i kosztowności nieubezpieczone zgorzały do szczętu. Właściciel bawi w Karlsbadzie na kuracyi.

Szczęśliwiec. Z Wiednia telegrafują nam: Woźny w buchalteryi tutejszego magistratu Jikra, wygrał na promesę główną wygraną węgierskich losów hipotecznych w sumie 50.000 złr. Pozostał atoli na swojej dotychczasowej posadzie, a tylko kupił sobie zegarek złoty.

Pojedynek. Z Amsterdamu telegrafują nam: Między dwoma wyższymi oficerami holenderskimi odbył się wczoraj krwawy pojedynek na szable. Jeden z nich padł trupem cięty w głowę.

Dzieciobójstwo. Z Wiednia telegrafują nam: W sądzie tutejszym począł się senzacyjny proces o zamordowanie dziecka. Chodzi o to, czy matka sama dla zatajenia skutków miłostki dziecię zabiła, czyli inna kobieta z drugą towarzyszką, przekraczając niewinne zlecenie matki, dziecko na śmierć oddała; a wreszcie, czy oskarżenie słusznie twierdzi, że morderstwo na zlecenie matki popełnione zostało. Charakterystycznem jest w tym procesie, że prokuratorya w akcie oskarżenia zastrzega sobie zająć inne stanowisko w razie, gdyby w toku rozprawy inny stan rzeczy się wykazał.

Rozprawa Orłowskiego w Krakowie W czwartek popołudniu przesłuchiwano jeszcze raz p. Rogosza, poczem odczytywano w dalszym ciągu zeznania wierzycieli. W piątek przedpołudniem odczytał przewodniczący pytania, mające być przedłożone sędziom przysięgłym. Pytań głównych jest sześć a mianowicie: 1) czy Orłowski winien jest, że na wekslu na 700 zł. podpis W. hr. Dzieduszyckiego podrobił, 2) czy Orłowski winien jest, że na wekslu na 550 zł. podpis hr. Dzieduszyckiego podrobił. 3) czy Orłowski winien jest, że we wrześniu 1891 roku w zamiarze wyrządzenia hr. Dzieduszyckiemu przez podstępne przedstawienie weksel od niego na 700 zł. wyłudził. 4) czy Orłowski winien jest, że w roku 1893, dany mu przez Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego weksel, na 3000 zł. do eskontowania sobie przywłaszczył. 5) czy Orłowski winien jest, że w roku 1893 popadł w niewypłacalność, a nie może wykazać, że tylko przez nieszczęśliwe wypadki i bezwinnie w nią popadł. 6) czy Orłowski winien jest, że w roku 1893, popadłszy w stan niewypłacalności, nie zgłosił konkursu.

Potem rozpoczęły się ostateczne wywody. Najpierw zabrał głos prokurator Doliński i w trzygodzinnej mowie popierał oskarżenie. Następnie rozprawę odroczono do popołudnia. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: W nr. 234 *Gaz. Nar.* z d. 21. września rb. w rubryce „Rozprawa Orłowskiego w Krakowie“ znalazłem te słowa: „P. Rogosz zaczął niby nowe pismo wydawać p. n. *Nowy Kuryer polski*, które następnie zamienił na *Głos Narodu*.“ Otóż wszystko co się w tym ustępie mieści, polega na mylnej informacyi. Nie wydawałem nigdy żadnego *Nowego Kuryera polskiego*, gdyż to pismo było własnością dra Śliwińskiego, który później, gdym założył *Głos Narodu*, oddał abonentów tegoż *Kuryera*, bo go nadal nie chciał wydawać.

Józef Rogosz.

Król rumuński Karol i królowa Elżbieta po jednodniowym pobycie we Wiedniu odjechali do zamku Sinaia w Rumunii.

Zmarł!. W Strzyżowie Józef Czajkowski w 76 roku życia. Uczestnik rewolucyi węgierskiej w r. 1848, później oficer wojsk austryackich i profesor szkoły wojskowej w Bruka/L. Jako twórca towarzystwa zaliczkowego w Strzyżowie, założonego przed laty 20, nie mało przyczynił się do podniesienia ruchu handlowego okolicy.

Stanisław Lipiński inżynier kolei państwowych przeżywszy lat 59 zmarł 19 bm. w Kulparkowie.

60.000 zł. wynosi główna wygrana lwowskiej loteryi wystawowej. Zwracamy uwagę naszych szanownych czytelników na to, że ciągnienie już dnia 27. września się odbędzie.

Sztuki piękne.
Teatr.

P. Antoni Siemaszko, zdolny i lubiany artysta naszej sceny, wystąpił wczoraj w roli autora dramatycznego. I pierwszy ten debiut powiódł mu się wcale pięknie. Jego krotochwila „Mąż w powijakach“ ubawiła serdecznie publiczność i zjednała mu gorące oklaski zupełnie zresztą zasłużenie. Pełną jest bowiem szczerego swojskiego humoru, a wiele scen odznacza się rzetelnym komizmem. Za zasługę jeszcze poczytać należy nowemu autorowi, że farsa jego jest zupełnie przyzwoitą, chociaż treść jej daje często sposobność do puszczenia cugli swawolnemu humorowi. Nie poluje p. Siemaszko na błyskotliwe efekty i nie próbuje działać na nerwy słuchaczy zbyt jaskrawemi scenami, ale daje wesoły obrazek z małym podkładem satyrycznym, obrazek z naszego życia miejskiego, trochę karykaturalnie naszkicowany, a bawiąc nim publiczność, doskonale wywiązuje się ze swego zadania, jako autor krotochwili.

„Mężem w powijakach“ jest młody adwokat Przędzicki, którego żona, świekra i siostra żonina tak skrępowały powijakami, iż nie może uczynić ni kroku, aby nie był śledzonym i aby nie musiał zdawać sprawozdania „przed familią“ z najdrobniejszej swojej czynności. W tym aeropagu familijnym wiedzie rej teściowa, typ, jak go przedstawia Siemaszko, dla nas niesympatyczny, nie nasz, lecz jest to *Schwiegermutter*, wzięte z *Fliegende Blätter*, lub innego niemieckiego pisemka, a u nas nie spotykana. Przędzicki, jak każdy inny, ma swoje grzeszki kawalerskie, które zataił przed swoją żoną. I tu bardzo trafnie radzi autor wszystkim wstępującym w stan małżeński, by przed przyszłemi żonami nie grali „niewinnych pastuszków“, gdyż kiedyś zemści się na nich fatum, jak na Przędzickim.

Przędzicki w swojem kawalerskim życiu miał jakiś romansik z mężatką, o którym zresztą dawno już zapomniał. Naraz otrzymuje od niej list, że owdowiała i że wkrótce przyjeżdża, aby wykonując dawne przysięgi zawrzeć z nim śluby małżeńskie. Gdyby się o tem dowiedziała „familia“, miałby się Przędzicki z pyszna! Ale zbliża się już chwila zapowiedzianego przybycia gwałtownej wdówki. Przędzicki udaje atak apoplektyczny, wysyła wszystkie kobiety po lekarzy, a tymczasem chce załatwić się z wdówką, która rzeczywiście o oznaczonej godzinie przybywa. Wdówka, dowiedziawszy się, że jej dawny wielbiciel jest żonaty, oburza się w pierwszej chwili i wywodzi żale na niewierność mężczyzn, lecz widząc, że małżeństwo jest niemożliwe, godzi się z losem i ofiarnje nawet zwrot miłośnych listów Przędzickiemu. Ten bojąc się, by listy te nie dostały się w ręce żony, spieszy po nie wraz z wdową i teraz wywiązuje się straszne zamieszanie i mnóstwo *qui pro quo*.

W międzyczasie powraca „familia“ do domu, nie zastaje Przędzickiego, lecz natomiast znachodzi torebkę, którą zostawiła wdówka, a w niej jej adres. Wszyscy więc spieszą tam za Przędzickim, na którego robią prawdziwą obławę. Ten przy pomocy swego przyjaciela Danielskiego wymyka się wprawdzie z sieci, lecz ostatecznie prawda, jak każda prawda wychodzi na wierzch. I tu raz jeszcz, ratuje go Danielski, oświadczając się troechę mimowoli o rękę siostry żoninej. Wobec tak radośnego wypadku „familia“. przebacza dawne grzechy Przędzickiemu, a ten w dowód wdzięczności oddaje Danielskiemu w posagu swoją świekrę.

Pomimo znajomości sceny, którą p. Siemaszce przyznać trzeba, budowa jego krotochwili jest bardzo naiwna. Z drugiej jednak strony farsa ta ma zbyt wiele zalet i pisaną jest z takim serdecznym humorem, że wróżyć jej musimy trwałe powodzenie na deskach scenicznych i przyłączyć się do wczorajszych oklasków publiczności.

Sztukę swego kolegi grali artyści lwowscy z werwą i znakomitym temperamentem. Przedewszystkiem p. Siemaszkowa, jako panna Hela, siostra żony Przędzickiego i p. Trapszo jako jąkający się Danielski, byli wyborną parą i nadawali ton całej sztuce. Obok nich znakomita jak zawsze p. Gostyńska, ujmująca pni Kwiecińska, pni Cichocka, pna Pankiewicz i p. Hierowski tworzyli doskonały *ensemble*. Pysznym był p. Feldman w epizodowej rólce doktora, a p. Walewski jako aptekarz z Kołomyji, charakteryzacyą i grą swą zjednywał sobie gorące oklaski.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę o godzinie w pół do 4 popołudniu „Balladyna“ tragedya w 5 aktach Juljusza Słowackiego. Wieczór początek wyjątkowo o godzinie 8 „Straszny dwór“ opera narodowa w 5 aktach Stanisława Moniuszki. Występ panien Salomei Kruszelnickiej, Eugenii Strassera, pana Aleksandra Myszugi, p. Gabryela Górskiego i p. Henryka Kowalskiego. W poniedziałek „Halka“ opera narodowa Stanisława Moniuszki. Występ p. Aleksandra Myszugi i p. Gabryela Górskiego. We wtorek „Cavalleria rusticana“ opera Mascagni'ego. Przedostatni gościnny występ p. Ignacego Warmntha. Rozpocznie „Mąż w powijakach“ krotochwila w 3 aktach Antoniego Siemaszki.

* **Koncert** p. Antoniny Szumowskiej zgromadził wczoraj do sali Tow. muzycznego liczną publiczność, która gorąco oklaskiwała świetną grę koncertantki. P. Szumowska oddziaływa na słuchacza nie afektacyą artystyczną, lecz prawdziwym, wielką pracą popartym, talentem. Dominującym pierwiastkiem interpretacyi p. S. jest głęboki sentyment, który utalentowana pianistka przejęła od swego mistrza Paderewskiego. To uczucie właśnie, w które uposaża p. Szumowska wykonywane przez się utwory w połączeniu z wielkiem wyrobieniem technicznem uwydatniło się najwspanialej: w „Karnawale“ Szumanna, „Sonate“ h-moll Chopina, „Theme Varié“ Paderewskiego i „Pieśni bez słów“ Mendelsohna, natomiast Liszt i Beethoven nie leżą zdaje się w repertuarzu artystki.

P. Szumowskiej wręczono kilka bukietów i obdarzono zasłużonemi a gorącemi oklaskami.

* **Artysta rzeźbiarz** p. J. Bełtowski olbrzymią grupę swą, pomieszczoną w pierwszym pokoju pałacu sztuki pt. „Sto lat — upadli nie umarli“, darował gminie miasta Lwowa.

* **Lourdes** powieść Zoli została dekretem kongregacyi wpisaną na listę książek zakazanych.

Komisya dla reformy procedury cywilnej.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 22. września.

W stałej komisyi dla procedury cywilnej zawiadomił przewodniczący, że gremium kupców wiedeńskich uchwaliło d. 3. lipca wyrazić komisyi podziękowanie za szybkie przedyskutowanie pierwszego działu procedury cywilnej. Poczem nastąpiła dalsza rozprawa nad działem, dotyczącym postępowania w sądach rekursowych.

Poseł Dyk postawił wniosek, aby w sprawach drobiazgowych można się było odwołać od orzeczenia pierwszego sędziego, a nie jak dotychczas wnosić jedynie zażalenie nieważności. Mowca w dłuższem przemówieniu wykazywał, że przy obecnej procedurze wielu ubogich przegrywa niesłusznie procesy drobiazgowe.

P. Pergelt oświadczył się również za zaprowadzeniem odwołania w sprawach drobiazgowych, podnosząc, że nienieraz zachodzi potrzeba niezgadzania się na wyrok sędziego dla spraw drobiazgowych, i że nie uchodzi odmawiać wszelkiej ochrony prawnej przeciw widocznym nawet niesprawiedliwościom.

P. Nitsche powiada, że juścić byłby za odmówieniem odwołania w sprawach do kwoty 25 zł., dla których pierwotnie postępowanie drobiazgowe było wyłącznie przeznaczone, ale dopuściłby odwołania w sprawach od 25 do 50 zł.

Komisarz rządowy, radca dworu dr. dr. Klein odpowiada, że choćby się przyznało, że bywają w postępowaniu drobiazgowem wyroki tak niezadowalające, że jak to pp. Dyk i Pergelt podnosili, wszelako niepodobna zapoznawać, że nie ma środka na tę — szkodę; możnaby szkodę usunąć tylko zaprowadzeniem innej szkody. Chcąc bowiem zaprowadzić odwołanie w postępowaniu drobiazgowem, możnaby to uczynić tylko zupełnie przeobrażając postępowanie w pierwszej instancyi tak, iżby można było otrzymać pewną podstawę do przetrutynowania pierwszego wyroku. Bo przecież bez ścisłego skonstatowania stanu rzeczy dopuszczać odwołania tak, żeby w drugiej instancyi zupełna się odbywała rozprawa, na toby się z pewnością zdecydować nie można.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Dyka względem zaprowadzenia odwołań w postępowaniu drobiazgowem.

Delegacye wspólne
(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 22. września.

Węgierska komisya wojskowa delegacyj po bardzo krótkiej dyskusyi, podczas której Bolgar oświadczył, że sprzeciwia się uchwaleniu preliminarza kosztów administracyi wojskowej, gdyż przedłożenia nie uwzględniają odpowiedniego wpływu Węgier na armię, przyjęła w końcu budżet ministerstwa wojny, jako podstawę specyalnej dyskusyi.

Następnie referował Münnich o odpowiedziach ministra wojny na rezolucye, uchwalone poprzedniego roku przez delegacyę węgierską. — Sprawozdawca wniósł rezolucyę, polecającą ministrowi wojny, aby za 40.000 zł. nakazał sporządzenie planów i kosztorysu trzeciej węgierskiej akademii i w przyszłym roku przedłożył je ze szczegółowemi wnioskami delegacyi, jak również wykazy o kandydatach, o uczniach przyjętych i o stanie wojskowym akademii, tudzież daty o uzupełnieniu stanu oficerskiego.

Abranyi przedstawiał konieczność utworzenia węgierskiej akademii wojskowej i interpelował ministra, jakie stanowisko zajęłoby ministerstwo wojny, gdyby Węgry we własnym zakresie działania i na własne koszta utworzyły węgierskie instytuty wojskowe i urządziły je ściśle na wzór wspólnych zakładów wojskowych.

Po przemowieniach delegatów Sew. Zichy, Rudnyanszky'ego, Szella i Ghyczy'ego — uchwalono rezolucyę co do utworzenia trzeciej akademii wojskowej na Węgrzech, i na tem posiedzenie przerwano.

Telegramy.

Kraków d. 22. września.

W rozprawie karnej przeciw Orłowskiemu zapadł wyrok dziś w południe. Przysięgli na wszystkie zadane im pytania co do winy oskarżonego, odpowiedzieli przecząco, skutkiem czego trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Belgrad d. 22. września.

Zanosi się na wielkie operacye finansowe; mówią także o wydzierżawieniu kolei żelaznych.

Przybył tu z Sofii redaktor bułgarskiego dziennika rządowego, *Swobodnego Słowa*, Daskalow i miał kilka konferencyj z Cankowem.

Sofia d. 22. września.

Agitacya wyborcza wre z całą namiętnością. Przeciw liście ułożonej przez stronnictwo narodowe, postawili zwolennicy Radosławowa osobną, na której stoi burmistrz tutejszy Kocew. Socyaliści stawiają swoich kandydatów. Na prowincyi ma panować rozbicie.

Balassa-Gyarmat d. 22 września.

Manewry skończone. W rozkazie do armii wyraża cesarz wojskom swoje uznanie.

Kolonia d. 22. września.

Wedle doniesienia *Köln. Ztg.* z Petersburga, car odroczył swój wyjazd ze Spały na Krym.

Berlin d. 22. września.

Korespondent petersburski *Vossische Ztg.* donosi, że choroba cara jest chroniczną i wymaga jak największej staranności. Skutkiem tego, jak niemniej, że choroba piersiowa w. ks. Jerzego tego wymaga, pozostanie dwór całą zimę w Liwadyi.

Berlin d. 22. września.

Kanclerz Caprivi opuści Karlsbad 25. bm. i na Lipsk wróci do Berlina.

Z Kiel donoszą, że statek wojenny „Księżna Wilhelmina“ ugrzązł na gruncie skalistym. Ciężkie działa i zbytnie zapasy węgla przeniesiono ze statku. Dalej donoszą z Kiel, że japoński książę Jamaszina, który od kilku lat służy w marynarce niemieckiej, został wskutek wojny, do Japonii powołany.

Medyolan d. 22. września.

W Recarato pod Aquillą aresztowano trzech robotników za buntownicze okrzyki. Tłum rzucił się celem uwolnienia aresztowanych, i chciał szturm przypuścić do koszar żandarmeryi, czemu jednak energia dowodzącego oficera przeszkodziła. Nazajutrz jednak ponowiły się zaburzenia i żandarmi musieli użyć broni. Przeszło 30 osób jest aresztowanych.

Rzym d. 22 września.

Z kompetentnego źródła zapewniają, że wszelkie pogłoski o przesileniu gabinetowem są zmyślone.

Irredentystowskie stowarzyszenie „Circolo Garibaldi“ powołało do Medyolanu zebranie deputowanych, należących do tego obozu na naradę: jakby przeszkodzić odnowieniu trójprzymierza. Dziewięciu członków proponowało ni mniej ni więcej, jak zbrojne wtargnięcie do Austryi. Dep. Imbriani traktował ten wniosek całkiem na seryo i tylko twierdził, że krok ten wielkąby wyrządził moralną szkodę Włochom austryackim, postawił jednakowoż wniosek, aby komisya tę kwestyę rozpatrzyła.

Ateny d. 22. września.

Banda rozbójników Papakywitsopula schwytała prokuratora i sędziego śledczego pod Lamią. Wysłany natychmiast oddział wojska położył wprawdzie trupem członków bandy, ci atoli przedtem prokuratora zamordowali, a sędziego tak ciężko zranili, że tenże niebawem także umarł.

Londyn d. 22. września.

Wczoraj odbyło się u Gladstona konsylium lekarskie; zgodzono się na to, że powtórna operacya oka nie jest potrzebną.

Londyn d. 22. września.

„Biuro Reutera“ donosi z Shangaju dnia wczorajszego: Depesza z Kobe (w Japonii) potwierdza pochodzącą z chińskich źródeł wiadomość, że Japończycy w ostatniej bitwie morskiej trzy okręty stracili.

Wedle ostatnich doniesień z Yokohamy (w Japonii) stracili Japończycy w bitwie lądowej pod Pingyang 11 oficerów i 154 żołnierzy w zabitych, a 30 oficerów i 521 żołnierzy w rannych. Chińczycy stracili 2000 w zabitych.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 22. września. (Telegram *Gaz. Nar.*) Wczoraj poczęły się z Towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju rokowania względem regulacyi stosunków jego do Węgier.

Kopalnie nafty. Zarząd kopalni nafty Borysław-Mraźnica-Kropiwnik zawiadamia, że kopalnie nafty ks. Lubomirskiej, które, jak to niedawno pisaliśmy, przejść mają na własność akcyjnego Towarzystwa z Anglo-bankiem na czele, nie są położone w Borysławiu, ale w Schodnicy, pomiędzy Mraźnicą a Kropiwnikiem.

Układy min. Wurmbranda. *N. fr. Presse* wystąpiła w gwałtowny sposób przeciw hr. Wurmbrandowi za jego stanowisko w sprawie żeglugi na Dunaju i w sprawie kolei południowej. Hr. Wurmbrand mianowicie zawarł z rządem węgierskim układ, na podstawie którego rozdzieloną została austryacka żegluga na Dunaju od węgierskiej, a i ta ostatnia istnieć odtąd będzie samoistnie. Wprawdzie za ustępstwo to, o które Węgrzy od kilkunastu lat walczyli, otrzymał hr. Wurmbrand pewne kompenzaty, jak zaniechanie dalszej konkurencyi węgierskich kolei państwowych z kolejami austryackiemi i zerwanie układu z koleją Pięciokościoły-Barcser o transport węgla, który to układ nakładał na austryackie towarzystwo żeglowe ciężar roczny do 90.000 zł. — kompenzaty te jednak nazywa *N. fr. Presse* izuloryczne i nie mające trwałej podstawy, gdyż raz odnośny kartel kolejowy upływa z pewnym terminem, a powtóre nie każdy kartel lojalnie z obu stron bywa dotrzymywanym. Tymczasem zaś utworzona obecnym układem samoistna żegluga węgierska urósłszy w siłę, zwróci się przeciw austryackiemu towarzystwu żeglugi i będzie się starała je wyprzeć. I wątpić zdaniem *N. fr. Presse* nie można, że całe przedsiębiorstwo węgierskiej żeglugi jest uplanowane przeciwko Austryi i z czasem też rzeczywiście przeciw Austryi się zwróci. A że austryacki minister handlu został ojcem chrzestnym tej węgierskiej żeglugi i głównie do jej utworzenia się przyczynił, jest błędem nie do przebaczenia i dlatego *N. fr. Presse* wzywa Wurmbranda, aby dołożył wszystkich starań, by układ zawarty obecnie w Budapeszcie o rozłączenie austryackiej i węgierskiej żeglugi na Dunaju, choćby kosztem największych ofiar, rozwiązanym póki jeszcze czas, został. Równie namiętnie występuje *N. fr. Presse* przeciw hr. Wurmbrandowi także za zawarcie układu z rządem węgierskim w sprawie kolei południowej, który to układ nazywa szkodliwym dla austryackiego świata przemysłowego i handlowego.

Artykuł swój kończy *N. fr. Presse* gorzką przepowiednią, że koszta tych układów, przez austryackiego ministra handlu i rzekomo w interesie austryackiego handlu zawartych, zapłaci kiedyś Austrya sama.

— **Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych.** Dochody kolei państwowych z ruchu osobowego i towarowego w miesiącu sierpniu b. r. przedstawiają według ostatniego wykazu generalnej dyrekcyi następująco: Przewieziono w miesiącu sierpniu b. r. na wszystkich liniach we własnym zarządzie kolei państw., będących ogółem osób 4,352.908; ton towarów 2,652 573. Dochód z przewozu osób i pakunków wyniósł zł. 2,652.573, z przewozu towarów zł. 4,542 469—czyli ogółem 7,159.042 zł. W porównaniu z sierpniem roku 1893 ogólny dochód wzmógł się o 158.865 zł. W czasie od 1 stycznia po koniec sierpnia 1894 r. wpłynęło z ruchu osobowego i pakunków 14,186.747, z ruchu towarowego 36,850.167 zł. — razem zł. 50,766.914 zł. W tym samym okresie czasu 1893 r. wyniósł dochód z ruchu osobowego i pakunków 13.482.974 zł., z ruchu towarowego 33,443 406 zł. — razem 46.926.440 zł. Ogólny dochód dotychczasowy (od 1 stycznia do 31 sierpnia b. r.) w zestawieniu z rokiem ubiegłym, wykazuje zwyżkę w kwocie zł. 3,840.474.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 22. września. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 215·00 do 218·00. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 281·— do 280·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 413·— do 423·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do 215·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. ga 5% los. w 40 lat. 101·10 do 101·80. 5% z 10% prem. 110·— do 110·70. 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat. 100·00 do 100·70. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 96·50 do 97·20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·70 do 98·40. 4% los. w 41½ lat. 97·50 do 98·20. 4% los. w 56-latach 96·50 do 97·20. 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·70 do 97·40. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101·50 do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·20 do 102·90. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105.50 do —·—. 4½% 100·00 do 100·70. 4% z roku 1891 95·80 do 96·50. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 95·80 do 96·50.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·— do 28·— Losy miasta Stanisławowa 45·— do 48·—.

Monety. Dukat cesarski 5·83 do 5·93. Napoleondor 9·82 do 9·92. Półimperyał 10·15 do00·00 Rubel rosyjski srebrny 1·33·— do 1·35·00. Rubel rosyjski papierowy 1·33·80 do 1·35.20. 100 marek niemieckich 60·70 do 61·20.

Wiedeń d. 22. września.
(Telegram *Gas. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano Kredyty 372·37, węgierski bank kredytowy 468·25, anglobank 170·—, länderbank 265·10, koleje państwowe 363·—, lombardy 114·25, elbethal 267·—, akcye tytoniowe 220·75, alpiny 85·90, renta majowa 99·05, węg. renta złota 122·30, węgierska renta koronna 96·90, austr. renta koronna 97·90, losy tureckie 67·50, unionbank —·—, marki —·—, ruble —·—.

Berlin d. 22. września.
(Telegram *Gas. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 225·— (371·69), lombardy 46·75 (113·69), węgierska renta złota 100·25 (122·32), węg. renta koronna 220·50 (134·28). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität*.

Frankfurt d. 22. września
(Telegram *Gas. Nar.*)

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 304·25 (371·83), lombardy 87·— (115·72), węg. renta złota 100·15 (122·20), węgierska renta koronowa —·— (—·—).

Z rynków towarowych.

Podwołoczyska 22. września. Z Rosyi dowóz żyta i owsa zwiększył się. Z pszenicy tylko lepsze gatunki znaj zwały odbyt. Płacono: białą pszenicę rosyjską 4·90 do 5·10, czerwoną 4·—0 do 4·90, żółtą 4·60 do 4·75, żyto 3·25 do 3·50, jęczmień 5·— do 5·60, na karmę jęczmień 3·40 do 3·75, owies 3·80 do 4·40 za 100 kilo nieoclonych. Powietrze zimne i suche, nocą 5° zimna.

Wiedeń d. 22. września Wczoraj był pokup całkiem nieznaczny, ceny atoli nie tylko nie spadły ale się podnoszą. Płacono: pszenica na wiosnę po złr. 6·92 do 6·93, żyto na wiosnę po zł. 5·96 do 5·99, owies na jesień 6·02 do 6·05, kukurudza na maj-czerwiec 6·10 do 6·12. Zresztą notowano: pszenica na jesień 6·48 do 6·50, owies na wiosnę 6·17 do 6·18, rzepak na wrzesień 10·40 do 10·50, na styczeń-luty 10·90 do 11·10. Nowy rzepak 11·90 do 12·25.

Wiedeń 22. września. Spirytus kontyngentowy 15·10 do 15·30.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21. września.

Hotele Wystawy. Jul. Wężyk z Mrocienia, A. Ausländer i M. Ausländer z Wiednia, R. Nowakowski z Królestwa polskiego, A. Kostanecki z Elberfeldu, dr. K. Kostanecki, dr. Żuławski i E. Janczewski z Krakowa, S. Kostanecki z Berna, A. Fleischman z Skołyszyna, dr. A. Żółtowski z Wargowa, A. hr. Szeptycki z Hrodysławiec, S. Zaleski z Krakowa, J. Bieliecki z Jasła, M. Steszyn ze Stanisławowa.

Hotel Żorża. JCW. arcyks. Ferdynand d'Este, L. hr. Wurmbrand, z Wiednia, W. Kownacka z Świtarzowa, K. bar. Banhidy z Grodziska, Z. Chełmiński z Podola rosyjskiego, K. Artwiński z Pleszewa, L. hr. Mieroszewski z Polski, A. Przedzymirski z Woli Małnowskiej, J. Zwierkowski z Poli, Wł. Gettlic z Wiednia, dr. J. Robinsohn z Bielska, A. Holstein i J. Frenndorf z Okna, J. Aichler z Tryjestu.

Stan powietrza. Przez całą ubiegłą dobę mieliśmy pogodę.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 764 mm.

Prognoza na dobę d. 23. września b. r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 4 m sek.

Średnia temperatura doby pozostanie około +10°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70%.

Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro d. 24. września: św. Gerarda.— św. Aftomona.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu
mieszka plac Bernardyński l. 15 I. piętro.
Ordynuje od 11—12 i od3—5.
Lwów d. 17 września.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych 905
Dr. Kazimierz Podlewski
b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie
ordynuje od 11—12 i od 3—5
ul. Chorążczyzny 16.

847 **Okulista**
Dr. Adam Szulisławski
b. asystent kliniki ocznej prof. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu, mieszka obecnie:
ul. Hetmańska l. 10 II. piętro
ord. od 12—1: 3 - 4.

Każdy w czasie niebezpieczeństwa cholerycznego powinien się poinformować o istocie cholery, o środkach zapobieżenia jej i o przepisach władz; nabierze wtedy uspokojenia, że jest ochrona przeciw cholerze, i że do pewnego stopnia każda jednostka przez rozumne zachowanie się może się ochronić przeciw chorobie. Należy baczyć na dolegliwości w trawieniu, zatwardzenie i rozwolnienie. Zdrowe trawienie powinno być zachowane przez umiarkowany sposób życia, unikanie pokarmów trudnych do strawienia lub szkodliwie na żołądek działających; należy unikać oziębienia żołądka i zaziębienia. Zdrowe trawienie utrzymują krople Mariacelskie aptekarza Z. Brady, które wywierają podniecający i wzmacniający skutek. Krople Mariacelskie okazały się zawsze skutecznemi, w złem trawieniu i od wielu lat należy do ulubionych środków domowych w razie gwałtownego zasłabnięcia. Dostać można we wszystkich aptekach. Flaszki muszą być zoopatrzone podpisem Z. Brady, i kosztują wraz z pouczeniem użycia 40 ct. i 70 ct.

W czasie epidemii!
Najlepsza woda do picia
w takim razie jest wypróbowana przez powagi lekarskie od dawna zalecona
MATTONIEGO GIESSHUBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA
Ta woda wolna jest niezupełnej od substancyj alkalicznych i dostarcza najlepszego napoju szczególnie w miejscach gdzie jest wątpliwej jakości woda studzienna lub sprowadzana.

Specyalista chorób gardła nosa i płuc
Dr. Kazimierz Trzcieniecki
Kopernika nr. 14, II. piętro
po 5-letnich studyach specyalnych na klinicep rof Schröttera w Wiedniu, ordynuje od godz. 11—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu. Dla ubogich bezpłatnie.

Wszystkim życzliwym, którzy z okazyi urodzin naszego syna raczyli złożyć nam życzenia telegraficznie, listownie lub osobiście, składamy tą drogą serdeczne podziękowania słowem „Bóg zapłać“; kwotę zaś przeznaczoną na znaczki pocztowe, składamy dla głodnych dzieci.

Adamowie Szwajkart.

„REGENT“
WELOCYPEDY
Katalogi 10 ct. markam
H. BOCK
WIEN
III. Hauptstrasse 72

Paryż 1889 złoty medal.
250 guldenów w złocie
jeżeli **Crême Grolich** nie usunie wszystkich nieczystości skóry, piegi, plamy wątrobiane, opalenie od słońca, wągry, czerwoność nosa itd. i nie utrzyma młodocianej świeżości i białości twarzy aż do późnego wieku. Crem nie jest szminką. Cena 60 ct. Należy żądać wyraźnie: „nagrodzonego dyplomem Crêmu Grolich“, ponieważ jest wiele bezwartościowych naśladownictw. **Mydło Grolich'a** 40 ct. Główny skład: **J. Grolich Berno.** Do nabycia w aptekach i handlach. We Lwowie w apt.: Z. Ruckera i J. Beisera, tudzież w drogueryi Al. Hübnera. 5731

Rękawiczki
swoje własne wyroby, z doborowych skórek glace, duńskie, sarnie i jelonkowe, trwale szyte, o doskonałem kroju i gustownem wykończeniu, w najnowszych kolorach, poleca po najniższych cenach **Jakób Führer**, rękawicznik i bandażysta, Rynek 24, gdzie księgarnia Wgo Seyfartha i Czajkowskiego.

Każdy nagniotek, stwardniałą skórę i brodawki najpewniej usuwa w najkrótszym czasie, bez bolu, penzlowanie zaszczytnie znanym jedynie prawdziwym środkiem zwanym: Allein echtes Apotheker Radlauer'sches Hühneraugenmittel aus der Kronen-Apotheke in Berlin. Karton 50 ct. Skład we wszystkich aptekach. 5619

Odznaczone w Wiedniu 1873. Medal zasługi i dyplom uznania.
Linz 1875 i 1876 srebrny medal. Linz 1879 srebrny medal.
Austrya dolna Wystawa przemysłowa Wiedeń 1880 medal bronzowy.
Jana Schmidta Następca
(Mikołaj Riess)
Wien, VIII., Bennogasse 21. 6014
Pierwsza i największa fabryka c. k. wył. uprzyw. aparatow mierniczych i kontrolnych dla nafty i spirytusu, tudzież pomp wszelkiego gatunku, naczyń, konewek itd. — Cenniki gratis.

Do najbliższych ciągnień
polecamy po najtańszym kursie za gotówkę albo też na raty miesięczne wszystkie losy a mianowicie:
4% Losy Węgierskie Cisańskie (Theiss-Lose)
Ciągnienie 1. października. — Główna wygrana 100.000 złr.
Promesy na te losy po złr. 2·50.
Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcye, priorytety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.
Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi.
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
Lwów, plac Halicki l. 1.

Handel winami zagranicznemi
Oskar Dudics & Co. Wien, Döbling
Entrepots: Malaga, London, Cognac.
Sprzedaż na kieliszki wina hiszpańskiego, reńskiego, Bordeaux itd., koniaku francuskiego, rumu
na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie
w kawiarni Jana Ważnego i Spł.
naprzeciw fontanny świetlnej 5889
gdzie zresztą wszelkie napoje i trunki najtaniej są do nabycia.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa.
Już w czwartek ciągnienie! Główne wygrane
60.000, 10.000
złr. 5.000 złr.
w gotówce z potrąceniem tylko 10%. 5882
Lwowskie Losy Wystawowe po 1 złr. polecają:
Józef Rozner, Gustaw Max, M. Klarfeld.
Do nabycia także w Administracyi *Gazety Narodowej.*

MIKOŁAJ LUDWIG
we Lwowie
przy ulicy Halickiej l. 14
poleca swój obficie zaopatrzony 5196
W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

Magazyn haftów i drobiazgów damskich
Hafty w wielkim wyborze na kanwie jucie, jawie, suknie, pluszu i atłasie, zaczęte i wykończone. — **Włóczki, Jedwabie, Kordonki i Filozele** we wszystkich możliwych odcieniach w najlepszej jakości. — **Kanwy niciane** we wszystkich grubościach i szerokościach. 5196
Wszelkie przybory do szycia, haftu i krawieczyzny.
Pończochy damskie i dziecinne oraz **Skarpetki** męskie. **Rękawiczki** damkie i męskie. **Kołnierze, Manszety i Krawatki** męskie. **Przybory toaletowe**, jak: Mydełka, Perfumy, prawdziwa Woda kolońska, Szczotki do włosów i sukien, Szczoteczki, Grzebienie, Gąbki, Pudry, Octy, Cremy i Pomady.
Gorsety francuskie w wielkim wyborze.

Kapitalisty
poszukuje dzielny fachowiec do założenia fabryki bielizny. Oferty pod: „G. 1582“ do Rudolfa Mosse Wiedeń. 6012

Majątek ziemski
w cenie do 125.000 w powiecie Jasielskim przy gościńcu rządowym, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u c. k. notaryusza Orzakiewicza w Bieczu. 5606

Krajowego wyrobu
Książki do nabożeństwa
gustownie oprawne w płótno, skórę, aksamit itd. według najnowszego fasonu,
po nader niskich cenach
poleca 5850
Wincenty Kuczabiński
Lwów
ulica Karola Ludwika 3, w podwórzu.
Pp. kupcom i odsprzedającym stosowny rabat

Seweryn Waligórski
salon i pracownia sukien męskich we Lwowie ul. Mickiewicza l. 6, zaszczytnie znany od roku 1878, wykonuje roboty podług najnowszych fasonów tudzież liberyę dla służby podług wzorów angielskich, futra do polowania (w r. 1887 robiłem futro dla śp. arcyks. Rudolfa z polecenia śp. Artura hr. Potockiego, i innym panom do Wiednia) na żądanie posyłam wzory. 5978

Farby olejne
gotowe do użycia, szybko schnące
do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp.
poleca 0555
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Oryginalne paryskie
wyroby gumowe
po złr. 1, 2, 3, 4 i 8.
Skład u
L. Pollak'a, Wiedeń
X. Himbergerstrasse 40.
Wysyłka dyskretna. 5948

Za zł. 5·20
rozsyła za pobraniem pocztowem, franco, oclone do wszystkich stacyj Austro-Węgier, baryłkę 4-litrową doskonałego mocnego francuskiego
koniaku.
R. MAITI
Capodistria. 5927

Bez prucia!
Pierwszy wiedeński chemiczny
Zakład czyszczenia plam
Szymona Weissa
Lwów, Kopernika l. 12
przyjmuje 5705
wszelkie ubiory męskie i suknie damskie
nieprute
do odnawiania i prasowania.
Na życzenie czyszczę ubiory w przeciągu kilku godzin.

Wózek dla chorych
w bardzo dobrym stanie, mało używany — jest do nabycia. Bliższa wiadomość przy ulicy Sobieskiego l. 32, u dozorcy domu.

Z okazyi cesarskiej podróży!
zapraszamy wszystkich zwiedzających wystawę do przekonania się o taniości podziw wzbudzającej towarów jesiennych i zimowych, które już nadeszły.
Następujące towary sprzedajemy jak długo zapas starczy:
1000 modnych **mufów** dla pań i dzieci 1·20, 1·50, —·2, i —·5 zł.
1000 **czapek futrzanych** dla pań i dzieci po 1·20, 1·80, 2·20, do —·4 zł.
1000 flanelowych i sukiennych **bluzek** na jesień i zimę 2·50, —·3, i —·6 zł.
500 **halek** włóczkowych 2·50, —·4 zł.
1000 **chustek** himalaja lepszy gatunek —·75, 2·25, do —·4
Konfekcya dla dzieci.
4000 najmodniejszych sukienek na jesień i zimę 1·80, 2·50.
1000 modnych **płaszczyków** na jesień i zimę od 4 złr. i wyżej.
3000 **ubrań dla chłopczyków** we wszystkich wielkościach po 1·80, —·2, —·3 i wyżej.
Szczególne nowości:
wstążki, koronki, woalki, kapelusze damskie i dziecinne, rękawiczki glace, duńskie, wełniane i jedwabne, chustki, pończochy, parasole do deszczu, bluze jedwabne i wełniane, szlafroki, kostyumy i negliże.
nadeszły właśnie we wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie
Szczególniejsza hurtowna sprzedaż okazyjna w oddziale firanek, kap i dywanów.
5000 kap na stoły po 75, 1·20, 1·90, 2·50.
4000 kap na łóżka po 2·—, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—.
300 garniturów „**Louvre**“ na łóżka, składających się z dwóch kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuki razem 5 złr.
200 garniturów „**Bourett**“ tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6·—, 8·—, 9·— i wyżej.
3000 sztuk **portjer** w różnych barwach po 95, 1·20, 1·50, 2 i wyżej.
900 par **firanek koronkowych** zawsze składających się z 2 części 1·25, 1·50, 2·— i wyżej.
300 **kołder z wełnianego atłasu** we wszystkich barwach po 5·50, 6·50.
200 prawdziwych **kołder podróżnych (Jägera)** 2 metry długich 3·50, 4·50, 5·75, 6·75.
1000 **koców flanelowych** w najlepszym gatunku, 2 metry wielkie po 2·80, 3·50.
500 **dywaników** pod i nad łóżka po 1·50 i 2·—, strzyżone po 2·50, 3·— i wyżej.
300 **dywanów** na ścianę o deseniu perskim, w kwiaty lub figury po zł. 4·—, 5·—, 6·—, 6·50 i wyżej.
80 **dywanów salonowych i kościelnych** przed ołtarz, 3 metry długich, strzyżonych 22 złr.
200 **dywanów do pokojów jadalnych** 2·50, 3 metry wielkich do 6 złr.
300 **dywanów pół-salonowych** 6·25, 7·— i wyżej.
1000 resztek **chodników** 8—10 metrów złr. 2·50 i wyżej.
400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, naturalnych 5·50. Skórki Angora 2·— i 2·50.
Derki do podróży 3·50, 5·—, 6·—, z imitacyą skóry tygrysiej 7·50 i wyżej.
Dywany salonowe we wszystkich rozmiarach po 5½ metra dł.; **Potjery i firanki koronkowe** aż do najlepszych sort.
Wszelkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.
Z najgłębszym szacunkiem 5563
Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.

Telegram.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż MAGAZYN i PRACOWNIĘ FUTER istniejący od 24 lat pod firmą: Fryderyk Mroziński na własność nabyłem i po zupełnem zaopatrzeniu tegoż w świeży, doborowy i trwały towar w tych dniach otworzyłem. Ufając w swą 20-letnią pracę i wykształcenie zawodowe w kraju i za granicą, spodziewam się, iż wszelkim wymogom Szanownych P. T. Gości zadość uczynię. Upraszając o liczne odwiedziny kreślę się z wysokiem poważaniem, zostający pod starą firmą:
JULJAN SOLIK
przedtem FRYDERYK MROZIŃSKI
Magazyn i pracownia futer przy ulicy Sobieskiego l. 7. 5999

Takie **długie i piękne włosy**
otrzymuje się po użyciu c. k. wył. uprzyw.
kędzierzawiącej rezedowej pomady
która przy dłuższem używaniu nawet miejsca zupełnie łyse pokrywa bujnym porostem, siwe i rude włosy zmieniają swój kolor na ciemny. Posiada ona niezrównaną własność wzmacniania cebulek włosowych i usuwania w ciągu kilku dni łupieżu, chroni przeciwko wypadaniu, a każdym włosom dodaje połysku, utrzymuje je do najpóźniejszej starości w naturalnym ich kolorze, a przy długich włosach kobiecych nadaje im wygląd
FALISTY.
Wskutek niesłychanie przyjemnego zapachu i wspaniałego opakowania nadaje się jako ozdoba każdej sypialni. — **Cena tygielka wraz z sposobem używania** (w siedmiu językach) **złr. 1·50, poczta złr. 1 60, odsprzedającym odpowiedni rabat.**
Fabryka i główne miejsce rozsyłkowe, skła hurtowny i drobiazdowy u firmy
CARL POLT,
Parfumer i właściciel kilku przywilejów w Wiedniu
VIII. Josefstadt, Josefstädterstrasse 32.
dokąd też należy adresować wszelkie zamówienia, które uskuteczniamy bądź za gotówkę, bądź też za zaliczką pocztową. 5504
WE LWOWIE prawdziwej i niefałszowanej dostanie wyłącznie tylko w aptece **Zygmunta Ruckera** pod „Srebrnym Orłem“.

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie.

wyszła świeżo:

Pamiątka rekolekcyj

Na dwu kartkach dwoma kolorami na papierze chińskim prześlicznie drukowanych ozdobionych fotografijką Matki Bożej tulącej dzieciątki pod płaszcz swej opieki, podane są **reguły życia** prawdziwie katolickiego. Szczególniej dla młodzieży starszej wykształconej stosowny to podarunek.

Cena egzemplarza 15 centów pocztą o 2 ct. więcej.
Cena za tuzin złr. 1·50 ct. pocztą o 5 ct. więcej.

Okucia

do drzwi, okien, kuchni, pieców na różne ceny. **Drzwiczki hermetyczne zwykłe i niklowane. Miski z klapą** do wychodków. **Klozety wodne** w szkielecie drewnianym kompletne po złr. 20·—. **Krzyże grobowe. Wience metalowe** gustowne i trwałe w największym wyborze poleca

ANTONI HALSKI

handel wyrobów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki l. 9.
Osobny magazyn mebli żelaznych na pierwszem piętrze.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

ŁÓŻKA ŻELAZNE składane po złr. 6. Wanny długie po złr. 16·— i 18·—, nasiadowe po złr. 6 i 7·50, poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

OGRODNIK młody, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1. października na kawalera lub żonatego. Łaskawe zgłoszenia: J. P. poste restante Czortków.

TELEGRAM. Kuchnia Narodowa, Rynek l. 12, poleca smaczne i zdrowe potrawy. Obiady 18, 25 i 30 ct., w abonamencie taniej. Lokal otwarty od godziny 6 rano do 10 wieczór. 236

Własnego wyrobu: Pościel, Kołdry, Materace, Sienniki zwykłe i sprężynowe poleca najtaniej JÓZEF SCHUSTER Lwów, Kopernika l. 7. 258

Pszenicę i żyto nasienne sprzedaje Zarząd dóbr Juliana br. Brunickiego w Strzałkowie, poczta Stryj.

GRZYBY SUSZONE najlepsze 1 kilo po 1 złr. 85 ct. posyła R. Piskora, Habry, Czechy. Posyłki 5-kilowe franco. 295

WANNY, TUSZE, KANAPKI, Bidety dla pań, Klozety, Klatki, Wieńce, Latarnie grobowe, Artykuły domowe. Krycie, malowanie i reperacya dachów. Zamówienia uskutecznia natychmiast **Z. Gościcki,** Kopernika 7, Lwów.

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich aptekach. 899

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedjuje Centr. Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Herbata chińsko-rosyjska od najdroższych do najtańszych gatunków. Specyalnie polecamy po 5 zł., po 3 i 3·50 za funt. Okruchy herbaciane z najdroższych gatunków, nadzwyczaj aromatyczne po złr. 3·50 kilo. Na żądanie cenniki specyalne franco. Korzenie kukuriczku moczone w spirytus, cudowne na reumatyzm, pół kilo świeżego korzenia 60 ct. Ma na składzie: Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany.

Wódka żytnia „Prababka“ 5805
która w każdym domu powinna się znajdować, jest do nabycia jedynie w handlu
JANA BODNARA *Lwów, Akademicka 22.*

Nowo otwarty 5902

HOTEL LLOYD

Wien, 2. Bezirk, Grosse Mohrengasse 18, róg Komödiengasse naprzeciw giełdy zbożowej, w pobliżu Carlteatru i Praterstrasse. Nowo zbudowany, z komfortem nowoczesnym urządzony. Pokoje od 70 ct. wyżej wraz z usługą i światłem. Usługa uważna, z dworca północnego powóz niepotrzebny. Oświetlenie elektryczne w całym domu. **Dyrektor Ferdynand Klein.**

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech.

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.

Najlepsze regulatory z lanego żelaza
z płaszczami z blachy i patantowanem szamotowaniem, wykonane pojedynczo i luksusowo do ogrzewania **mieszkań, biur, szpitali, kasarń, kościołów, klasztorów** itd. itd.

Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.

Odznaczone pierwszemi nagrodami na wszystkich wystawach. Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrwałość, najzupełniejsze zużytkowanie materyału palnego, znakomita regulacya w spaleniu. 5892

KUCHNIE przenośne z emalowanemi niełamiącemi się tafami.

Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.

Wzory i prospekta gratis i franco.
Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

COGNAC ††† DIGESTIVE.

Stary wypróbowany napój wzmacniający i podniecający żołądek, tudzież znakomity dodatek do polepszenia wody do picia w czasie chorób zakaźnych. Do nabycia 5957
we Lwowie w aptece Dr. Zygmunta Ruckera.

Karty podróżne do Ameryki północn.

dostarcza 5175

NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycya z Wiednia. Informacye bezpłatnie.

Najlepsze czernidło na świecie!

FERNOLENDT'a

CZERNIDŁO DO OBUWIA
WIEDEŃ.

Fabryka założona w roku 1835.
Czernidło to nie zawiera witryoleju, daje czarny, **błyszczący połysk,** skórę czyni **trwałą.**
Creme naturalnej barwy na jasne obuwie.
—— **Do nabycia wszędzie.** —— 4557
powodu podrabiań należy bacznie uważać na moje
nazwisko St. FERNOLENDT.

Posyłka gratis **Wiener-Finanz-Courier.** Posyłka gratis

Dobrze poinformowany, rzeczowo redagowany organ dla interesów **kapitalistycznych i spekulacyjnych.** Zajmuje natychmiast **praktyczne stanowisko** wobec kwestyj aktualnych, należących do tego działu. **Bezpłatne, natychmiastowe załatwienie** wszelkich pytań. Najspieszniejsze informacye. **Osobne wydania w nadzwyczajnych wypadkach.** Poważne informacye.

Redakcya i administracya:
Wien, I., Börsegasse 10.

Do załatwienia wszystkich transakcyj wchodzących w zakres interesów bankowych i giełdowych
polecamy: 5610
Bank- und Arbitragefirma SCHWARZ & Co.
Wien, I., Börsegasse 10.
(Firma istnieje od roku 1870.)

Pierwsze nagrody 3 medale złote | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne

przez Wys. ces. król. rząd **wielokrotnie wypróbowane** wyłącznie uprzywilejowane **i jedynie niezawodne**

Wałeczki do szczelnego zamknięcia okien i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza, 6016
z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to:

cylindrów do okien		cylindrów do drzwi	
biały do okna	5 ct. za metr	biały do drzwi	7½ i 13 ct za metr
czerwono-brun. i dębowy	6 ct. za metr	czerw. brun. i dębowy	9 i 14 ct. metr

Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 ct. Zamówienia na prowincyę w wielkich i drobnych ilościach spełniają się jak najrychlej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę drzwi i okien celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołą za się zawsze drukowaną instrukcyę, podług której każdy może sam przytwierdzić do drzwi i okien tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.
We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. i k. nadwornym składzie fabrycznym
J. POPELARZ
Ochrona przeciw zaziębieniom. | c. i k. nadworny dostawca wałeczków od przeciągu powietrza. | Największa oszczędność drzewa.

Nie ma obawy przed praniem!

Używając 5987

patentowanego **mydła z murzynem** pierze się 100 sztuk bielizny nienagannie, czysto i pięknie w przeciągu pół dnia. **Używając**
patentowanego **mydła z murzynem** konserwuje się bieliznę dwa razy tak długo, jak przy użyciu każdego innego mydła. **Używając**
patentowanego **mydła z murzynem** pierze się bieliznę **tylko raz, zamiast jak zwykle trzy razy.** **Używając**
patentowanego **mydła z murzynem** nie pierze się szczotkami i nie używa się szkodliwego proszku. **Używając**
patentowanego **mydła z murzynem** oszczędza się czasu, pracy i materyału palnego. Za bezwarunkową nieszkodliwość wszelka gwarancya.

Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych.
Główny skład: **Wiedeń, I., Rengasse 6.**

Meble i dekoracye

eleganckie, solidne, tanie.
Stolarz **FRANK** tapicer
rok założenia 1835, 5670
Wien I., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof.
Sławne album z cennikiem za nadesł. zł. 1·50.

Majątek ziemski

hardzo dobrze się rentujący, urządzony kompletnie jako gospodarstwo mleczne, mające stałych odbiorców w oddalonym o 8 kilometrów Stanisławowie, obejmujący 40 morgów obszarów przeważnie sianożęci, własny opał, nowy piękny dom mieszkalny i nowe budynki gospodarcze, kompletny inwentarz, jest zaraz z wolnej ręki
do sprzedania. 6018
Bliższych informacyj udziela na żądanie
J. Laster, poczta Krechowice.

Agenci solidni 5996

we wszystkich miejscowościach dla firmy bankowej do sprzedaży dozwolonych w Austryi papierów państwowych i losów, pod korzystnymi warunkami — znajdą zajęcie. Przy miernej pilności można zarobić miesięcznie 100 do 300 złr. Oferty pod: Vernát Rocsa, Budapest, Marie-Valeriegasse 4.

Nowonarodzone dzieci

których matki nie mają wcale, lub dostatecznej ilości pokarmu, można odżywić przez **H. Nestlego'go mączkę dla dzieci** w sposób najracyonalniejszy. Puszki na próbę, opis użycia i przyrządzenia zawierający także liczne atesta pierwszych powag kontynentu, profesorów szpitala dzieci i domu podrzutków — rozsyła na żądanie gratis z głównego składu: **F. Berlyak, I. Naglergasse 1.** 5787

HENRI NESTLE mączka dla dzieci 90 ct.
HENRI NESTLE mleko kondenzow. 50 ct.
F. Berlyak, Wien, I., Naglergasse 1.
Skład we wszystkich aptekach i drogueryach.

Bogaty wybór najrozmaitszych

szczotek

tak do użytku domowego jakoteż dla browarów, gorzelń, młynów i innych celów gospodarskich, a mianowicie: włosiennych, ryżowych i drucianych — poleca

WOLF CZOPP

skład farb, pokostów i materyałów
Lwów, Żółkiewska l. 2.

Pomada Phönix na wystawie hygienicznej w Sztutgardzie 1886 odznaczona jest wielu lekarskiego orzeczenia i tysiący pism dziękczynnych uznaną jako jedyny istniejący, istotnie dobry i nieszkodliwy środek, aby u pań i panów wywołać pełny i bujny porost włosów, usunąć wypadanie jak i łuszczenie się. Wywołuje także u bardzo młodych panów silny porost wąsów. Poręczam za skutek i nieszkodliwość. Słoik 80 ct., poczta lub za zaliczką 90 ct. 5659
K. HOPPE, Wiedeń, XIV., Hütteldorferstrasse 81.

Dra A. Rixa w Wiedniu
ORYGINALNA PASTA POMPADOUR

Wilhelmina Rix wdowa po doktorze medycyny **Wiedeń Praterstrasse 16.** 5551

w całym świecie znana, usuwa w 14 dniach pod gwarancyą piegi, plamy wątrobiane, węgry, czerwoność nosa, pryszcze, znaki po ospie, szorstkie popękane ręce itd. Pieniądze zwraca się, jeżeli nie skutkuje — Oryginalny słoik wraz z podaniem sposobu użycia 1 zł. 50 ct. Miejsca zbytu w Galicji: we Lwowie Z. Rucker apt., w Krakowie: K. Wiszniewski, ul. Florjańska 15 i L. Rosner.

Już nadszedł świeży transport

proszku

Zacherla, Andela

oraz Dalmatyńskiego
do zupełnego wytępienia wszelkich owadów
do nabycia w handlu 5877

O. T. Wincklera Syna

Lwów, ulica Teatralna 7.

Najlepsze i najtrwalsze

pompy

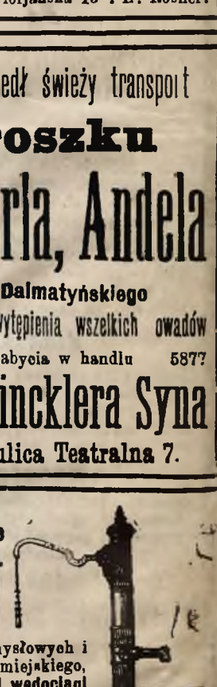

do celów przemysłowych i gospodarstwa miejskiego, jakoteż **motory i wodociągi** dla miast, wsi, dworów itp. urządza **A. KUNZ,** fabryka w Hranicach (M. Weisskirchen).
Prospekta darmo. 5741

GRAND MAGASIN „AU PRIX FIXE“

BRACI HIRSCH & COMP.

WIEDEŃ, GRABEN Nr. 15.

Oferujemy na zbliżający się sezon jesienny i zimowy największy i najelegantszy wybór nowości w aksamitach, jedwabiach, pluszach i materyach wełnianych, w niezrównany sposób wykończonych, po cenach zdumiewająco niskich. Wyliczamy niektóre serye:

Cheviot noppé podwójnie szeroki	meter zł.	—.29	
Epignon noppé „ „	„ „	—.35	
York-Cheviot „ „	„ „	—.45	
Cheviot carreaux 120 ctm. szeroki	„ „	—.65	
Cheviot angielski diagonal 120 ctm. szeroki	„ „	—.75	
Sukno damskie melé podwójnie szerokie	„ „	—.48	
Styryjski loden podwójnie szeroki	„ „	—.52	
Tricotyna, bardzo praktyczna materya na suknie w modnych kolorach, podw. szerokość	„ „	—.60	
Elma, najnowsza materya Pepita, podw. szerokość	„ „	—.95	
Fonlé, czysta wełna, podwójna szerokość	meter zł.	—.78	
Sukno damskie 120 ctm. szerokie	„ „	—.90	
Richelieu, sukno damskie czysto wełniane, 120 ctm. szer.	„ „	1.50	
Kasan, czysta wełna, gładki i w deseń, podw. szerokość	„	75 i 1 10	
Cheviot angielski z czystej wełny, 120 ctm. szeroki	„ „	1.25	
„ **himalaja** „ „ 120 „ „	„ „	1.80	
Beodra à sole, nowość 120 „ „	„ „	2.75	
Francuski kamgarn 120 „ „	„ „	3 70	
Persienne noppé, najwyższa nowość 120 „ „	„ „	4.75	

Największy wybór czarnych, gładkich i deseniowanych **materyj modnych,** meter 75 ct. do zł. 3.50.

Modny barchan do prania	32, 35 i 42 ct.	**Cosmański harchan** do prania	42, 45 i 48 ct.
Półflaneli „ „	24 i 36 ct.	**Flaneletta** w jasnych farbach	25 ct.
Barchan rypsowy „ „	48, 55 i 65 ct.	„ ciemna i szkocka	29 ct.

Szczególnie na uwagę zasługuje powiększony dział sukien konfekcyi, angielskich zarzutek i płaszczów, kap, dywanów, portyer i wszystkich artykułów do umeblowania.

Koce normalne	Lambrekiny	Portyery sukienne
szczególnie dobry i praktyczny gatunek 120 cm. dług. 150 cm. szer. sztuka zł. 2.75.	tureckie sztuka zł. 1 50; imitacya smyrneńskich „ „ 3 25	dobre Croise . . . . . zł. 1.—; Chenette . . . . . „ 3 25

Sława naszej firmy daje rękojmię realnego wykonania zamówień po najniższych cenach. **Najnowsze świetnie ilustrowane dzienniki mód i kompletny zbiór próbek** towarów modnych, barchetowych, lnianych, portyer, firanek i dywaników rozsełamy na żądanie **franco.** 5966

Do magazynu **D. LESSNERA** przybyły wszystkie nowości na zbliżający się sezon jesienny i zimowy w **nadzwyczaj wspaniałym wyborze;** polecamy je szanownej P. T. publiczności do łaskawego przejrzenia wobec cen nader niskich, nie znoszących konkurencyi.

Oddział towarów modnych.

SEZON JESIENNY I ZIMOWY 1894–95.

Haute nouveaute cheviot	czysta wełna	120 cm. szerokości	meter po	złr. 1.55
„ „ „	„ „	120 „ „	„ „	„ 1.75
„ „ „	„ „	120 „ „	„ „	„ 1.95
Cheviot carreaux	„ „	120 „ „	„ „	„ 1.95
Cheviot mêlé angielski	„ „	120 „ „	„ „	„ 2.—
Crêpe cheviot	„ „	120 „ „	„ „	„ 1.90
Sukno damskie	„ „	110 „ „	„ „	„ 1.45
Drap brodé	„ „	95 „ „	„ „	„ 1.15
Drap uni	„ „	95 „ „	„ „	„ 1.10
Carré en noppe	„ „	110 „ „	„ „	„ 1.70
Haute nouveauté cheviot	„ „	120 „ „	„ „	„ 2.40
„ „ „	„ „	130 „ „	„ „	„ 3.10
Kammgarn-Nouveauté	„ „	120 „ „	„ „	„ 1.85
Kammgarn Haute Nouveauté	„ „	120 „ „	„ „	„ 2.90
Kammgarn dessiné	„ „	120 „ „	„ „	„ 3.—
Nouveauté Kammgarn	„ „	130 „ „	„ „	„ 1.30
Specialité exclusive	„ „	120 „ „	„ „	„ 2 90
Coloré anglais	czysta wełna	120 cm. szer kości	meter po	złr. 2.75
Petit carreaux anglais	„ „	120 „ „	„ „	„ 2.10
Drap des dames exclusive	„ „	95 „ „	„ „	„ 1.25
Angielska flanela	„ „	116 „ „	„ „	„ 1.70
Foulé nouveauté	„ „	120 „ „	„ „	„ 1.35
Foulé	„ „	90 „ „	„ „	„ —.70
Kazan gładki	„ „	90 „ „	„ „	„ —.80
Angielski modny cheviot	„ „	100 „ „	„ „	„ 1.15
Diagonaltuch	„ „	120 „ „	„ „	„ 1.—
Sukienko damskie	„ „	120 „ „	„ „	„ —.82
Cheviot mêlé	„ „	120 „ „	„ „	„ —.80
Cheviot guipure	„ „	90 „ „	„ „	„ —.60
Demi drap	„ „	90 „ „	„ „	„ —.38

Cheviot nouveauté 85 cm. szer. meter po 48 ct. itd. itd. itd.
Najlepsze gatunki aksamitów na suknie 60 cm. szer. po złr. 2.30.
Deseniowany aksamit do garnirowania 54 cm. szeroki po złr. 1.50.
Jedwabny plusz 45 cm. szeroki meter po złr. 1.20 i 1.50.

Olbrzymie zapasy najnowszych ślicznie deseniowanych barchanów i flanell-cotons w niezliczonych barwach.

W jedwabiach wielki wybór

Na prowincyę próbki i ilustrowane żurnale gratis i franco.

Magazyn D. LESSNER

Wiedeń VI. Mariahilferstrasse Nr. 83, sutereny, parter, mezanin i I piętro. 5976

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Drukarni i litografii Pillera i Spółki.